

ROK - X - 1934

I. 33 P.

ARCHITEKTURA i BUDOWNICTWO



10

WARSZAWA

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

Wydawnictwo „Spółdzielni Wydawniczej Architektów Polskich“ w Warszawie.
Zarząd S. W. A. P. i Redakcja: prof. Marjan Lalewicz, arch. Teodor Bursze, arch. Tadeusz Nowakowski.
Zastępcy: arch. Julian Lisiecki, arch. Henryk Stifelman, arch. Romuald Miller.
Rada Nadzorcza S. W. A. P.: arch. Franciszek Lalpop, arch. Gustaw Trzeźński, arch. Zygmunt Wóycicki.
Zastępcy: arch. Witold Matuszewski i prof. Czesław Przybylski.

Komitet Redakcyjny: arch. arch. *Brakalski Stanisław, Bursze Teodor, Gut Romuald, Lalewicz Marjan, Lisiecki Julian, Matuszewski Witold, Marzyński Stanisław, Miller Romuald, Niemojewski Lech, Nowakowski Tadeusz, Przybylski Czesław, Stifelman Henryk, Tomaszewski Leonard, Wóycicki Zygmunt, Żórawski Juliusz.*
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wspólna 40, tel. 9-52-87. Konto czekowe P. K. O. 11020

WARUNKI PRENUMERATY.

Prenumerata miejscowa:	Na prowincji (z przesyłką):	Exemplar pojedynczy
Kwartalnie zł. 17.—	Kwartalnie zł. 18.—	w Warszawie zł. 6.—
Półrocznie „ 34.—	Półrocznie „ 36.—	Na prowincji (z przesyłką) „ 6.50
Rocznie „ 68.—	Rocznie „ 72.—	Zagranicą „ 8.—

Pod nadesłanym zgóry adresem Administracja wysyła każdorazowo żądany numer pisma za zaliczeniem pocztowym.

CENY OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem:	Za tekstem:	3-a i 4-a strona okładki:
Cała strona zł. 400.—	Cała strona zł. 350.—	Cała strona zł. 450.—
Półowa strony „ 210.—	Półowa strony „ 180.—	Półowa strony „ 250.—
Czwartka strony „ 120.—	Czwartka strony „ 100.—	Czwartka strony „ 150.—
	Strona artykułu opisowego „ 500.—	

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adres w branży rozmiar 10×90 mm. łącznie z pren. na cały rok zł. 100.—, płatne zgóry przy zamówieniu. Za każde następne 5 mm. wys. dopłata zł. 50.— rocznie. Koszt rzeczywisty rysunków i klisz ponosi ogłaszająca się firma. Dział reklam przewiduje także, poza ogłoszeniami przed i za tekstem, specjalne wkładki artystyczne jedno i wielobarwne.

TREŚĆ

„Architektura i Budownictwo” Nr.10	
Doniesie dla miasta Warszawy zagadnienie	301
EDGAR NORWERTH—o podstawach urbanistyki	302—14
Konkurs na gmach Sądu w Gdyni	315—26
Na marginesie konkursu na gmach Sądu w Gdyni	327—28
Biuletyn S.A.R.P.'u Nr. 4	329—331
Bibliografja	332

SOMMAIRE

„Architecture et Bâtiment” Nr. 10.	
Les problèmes d'une grande importance pour Varsovie	301
EDGAR NORWERTH — Des bases de l'urbanistique	302—14
Concours pour le Bâtiment du Palais de Justice à Gdynia	315—26
En marge du Concours pour le Bâtiment du Palais de Justice à Gdynia	327—28
Le bulletin S.A.R.P. Nr. 4	329—331
Bibliographie	332

INHALT

„Architektur und Bauwesen” Nr. 10.	
Bedeutendes Problem für die Stadt Warschau	301
EDGAR NORWERTH—Ueber die Grundlagen der Urbanistik	302—14
Konkurs auf ein Gerichtsgebäude in Gdynia	315—26
Randbemerkung über den Konkurs auf ein Gerichtsgebäude in Gdynia	327—28
Bericht des S.A.R.P. Nr. 4	329—331
Bibliographie	332

ILLUSTRACJE

22 ilustracje do artykułu arch. E. Norwertha „O podstawach urbanistyki”	302—314
Projekt konkursowe na gmach Sądu w Gdyni:	
Nr. 35, arch. arch. T. Sieczkowski, R. Sołtyński i Z. Karpiński	315—317

Nr. 18, arch. S. Odyniec-Dobrowolski	318—319
Nr. 22, arch. arch. B. Szmidt, J. Jurazyński i J. Dumnicki	320—321
Nr. 9, arch. W. Henneberg	322—323
Nr. 10, arch. J. Kukulski	324
Nr. 13, arch. M. Szabuniewicz	325
Nr. 42, arch. R. Pękalski	326



DONIOSŁE DLA MIASTA WARSZAWY ZAGADNIENIE

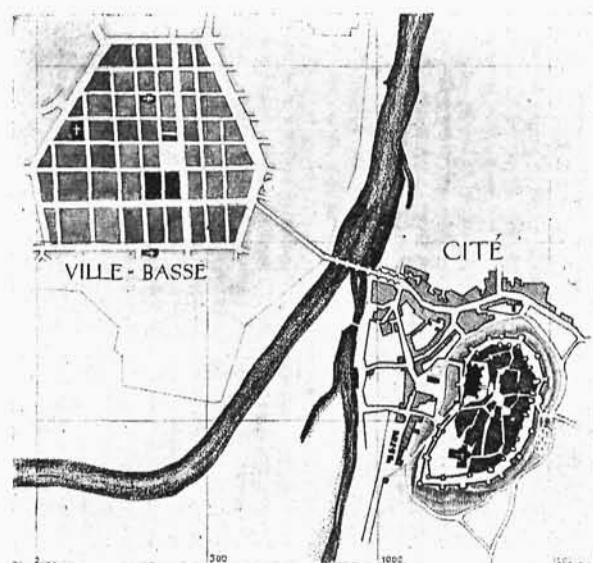
Prasa codzienna podawała od pewnego czasu wzmianki o wykonywaniu na zlecenie Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy projektu uregulowania placu Marszałka Piłsudskiego i sąsiedniej części Krakowskiego Przedmieścia. Projekt ten, wykonany przez artystę rzeźbiarza St. Ostrowskiego, autora Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie, został przedstawiony zebraniu fachowców, zaproszonych dn. 1 grudnia b. r. do sali Rady Miejskiej.

Zebraniu przewodniczył Prezydent Miasta, b. minister St. Starzyński. Od czasu, gdy na podobnym posiedzeniu w Prezydjum Rady Ministrów w roku 1921 zdecydowała się sprawa postawienia na b. placu Saskim odzyskanego z Rosji pomnika ks. Poniatowskiego, a wraz z tem i zapadła uchwała o zburzeniu Soboru prawosławnego, nie było bodaj dnia więcej decydującego dla oblicza naszej stolicy. Licznie też reprezentowana starsza i młodsza generacje architektów odezwały to i dały wyraz w swych rzeczowych przemówieniach, umiejętnie skierowanych na właściwe tory wstępnym programem przemówieniem Prezydenta Starzyńskiego. Stan zaniechania i brak myśli przewodniej, panujący w samym sercu Warszawy, staje się według słów jego nie do zniesienia, obecne zaś pokolenie, co Polsce przewodniczy, umie chcieć i chęć w czyn zamienić. Ogólnemu rozwojowi Państwa musi odpowiadać i rozwój stolicy, lecz nie tylko na peryferjach miasta, gdzie rzeczywiście dokonano w ciągu ostatniego dziesięciolecia dzieła gigantycznego, lecz i w centrum miasta historycznego.

Zdaniem p. Prezydenta chwila jest właściwa, a opinja społeczna odpowiednio nastrojona. Winny więc powstać myśli pewne i znaleźć się środki na ich urzeczywistnienie. Myśli zaś rzucone przez p. St. Ostrowskiego, przy współdziałaniu architektów K. Łapińskiego i A. Skaczkowskiego, polegają na zburzeniu domów, znajdujących się między ulicą Karową a kościołem Wizytek, przedłużeniu osi kompozycyjnej placu Marszałka Piłsudskiego poprzez Krakowskie Przedmieście ku Wiśle i daniu w ten sposób pewnego oddechu w przestrzeń, dziś zamkniętej w samej sobie wzdłużnej linii Krakowskiego Przedmieścia. Jednocześnie projekt przewiduje uregulowanie samego placu przez doprowadzenie wysokości otaczających zabudowań do pewnego logicznego gabarytu. Rzecz jasna, tak gigantyczny pomysł, pomyślany na wielką skalę założeń Pöppelmanów czy Idzikowskich, nie mógł być poddany na zebraniu w dniu 1 grudnia szczegółowemu rozpatrzeniu.

Tembardziej nie może on być poddany analizie i w dzisiejszej naszej wzmiance. Dlatego słusznie została na tem zebraniu przyjęta uchwała, aprobująca w zasadzie myśl zburzenia domów między Karową a Wizytkami, nie posiadających ani artystycznych, ani zabytkowych walorów oraz potwierdzająca konieczność doprowadzenia otoczenia placu Piłsudskiego do pewnej logicznej całości. Prezydent Miasta uzyskał w ten sposób moralną podstawę do dalszych działań oraz podniecie do pokonania wielu, wielu na tej drodze wylaniających się trudności. Ale chcieć to znaczy móc.

Myśl rzucona w roku 1925 przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, a ujawniona w konkursie wtedy przez to Towarzystwo ogłoszonym, jak widzimy, nie zamarła. Odżyła ona na nowo, choć w ujęciu zmienionem warunkami życia wciąż płynącego, bodaj jednak więcej szerokiem i do chwili przeżywanego lepiej dostosowanem.



1. CARCASSONNE. Plan Cité i Ville Basse.

Opracow. w Z. B. M.
(T. Tolwiński „Urbanistyka”).

EDGAR NORWERTH.

O PODSTAWACH URBANISTYKI

Sprawa rozbudowy i uporządkowania miast, staje się, acz bardzo powoli, coraz aktualniejsza. Cały szereg błędów i niepowodzeń, rzucających się w oczy przykrych niespodzianek, zaczęły jakby zlekka poruszać ciężkie opary obojętności, otaczające najżywotniejszą stronę organizacji społeczeństwa. Wystawa francuska, kilka odczytów i referatów, kilka „dyskusyj”, zawsze zgodnie kończących się refrenem, że „jest źle”, uruchomienie Studium Urbanistycznego przy Wydziale Architektury Pol. Warsz. są pierwszym promieniem budzącego się dnia.

Sprawa urbanizmu jest tak szeroka w swoim zasięgu i tak głęboko wrosnięta w sam rdzeń ustroju społecznego, że określenie „Studjum” wydaje się być dla niej w obecnym stanie rzeczy zaciasne, że raczej nadaje się ona do wszechstronnego oświecenia na jakimś pełnym i dobrze wyposażonym w siły naukowe wydziale Urbanistyki. Jako „motto” do wyrzycia nad głównym wejściem tego Wydziału mogłoby doskonale służyć krótkie a mocne zarządzenie jednego z pierwszych urbanistów, — władcy Niniwy, Sanheriba, — które w ruinach starego grodu zostało przez archeologów odkopane:

„Ktokolwiek przez wzniesienie nowego domu lub rozbudowę istniejącego przyczyni się do zeszpecenia ulicy — zostanie powieszony na dachu swego domu”. (Pierre Lavedan. Histoire de l'Urbanisme).

Każdy przechodzień mógłby się przekonać, że troska o wygląd miasta nie od dziś dnia pochodzi.

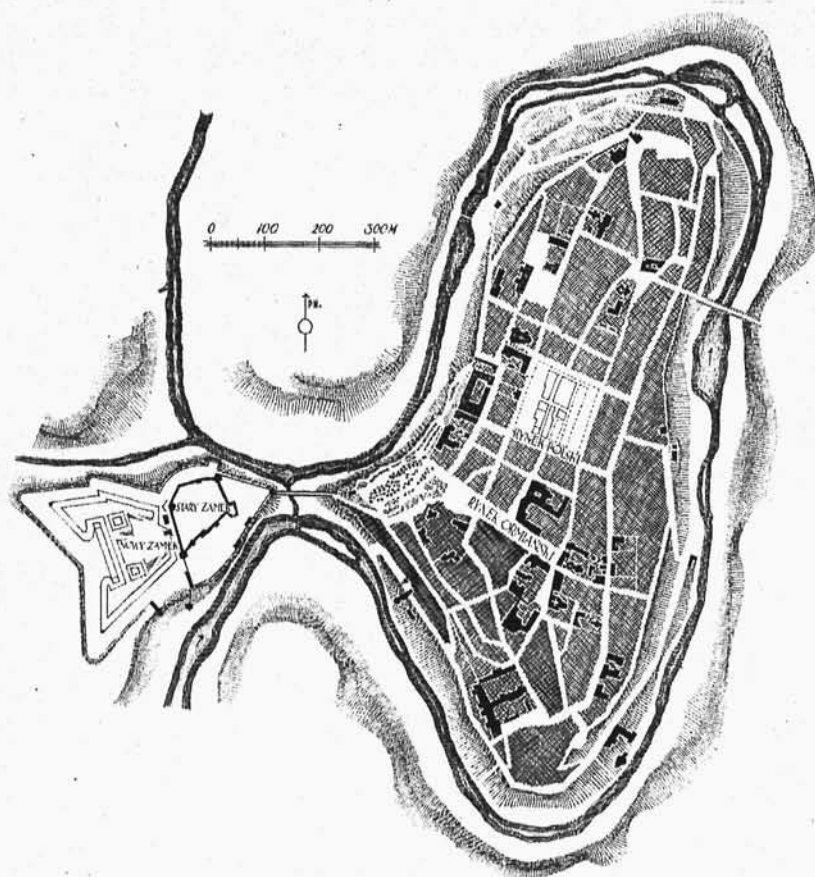
Gdyby zresztą cała mądrość urbanizmu kończyła się tylko na wydaniu rozkazów Sanheriba, nie byłaby to sprawa zbyt trudna. Istotą zagadnienia tylko w drobnej części polega na dopilnowaniu przyzwoitości urbanistycznej. Jej środek ciężkości leży w wytworzeniu takiego organizmu, w którym by zasadnicze linje zasłu-

giwały na to, by się nimi opiekowano i zachowywano jako cenny utwór ludzki. Na zbądaniu sposobów i dróg, którymi winien iść urbanista w wytworzeniu tej podstawowej wartości kulturalnej społeczeństwa, opiera się urbanizm naukowy, czyli „Wiedza o Urbanizmie”.

Drogi i ścieżki tej wiedzy są ogromne zawile. Prowadzą one przez stosunki społeczne, przez politykę i ekonomikę, przez higienę, przez pokój i wojnę, przez cały długi szereg wpływów, często zupełnie drobnych i przypadkowych, przez technikę i kulturę, przez kataklizmy historyczne — do potężnej syntezy, w której wszystko kipi i wre, ani przez chwilę nie pozostając w stanie skryształizowanym, na dłuższy czas ustalonym.

Miasto jest organizmem żywym. Poddaje się ono tym samym prawom, co życie społeczeństwa. Powstaje z embrjonu, rozwija się i umiera jak zwyczajny śmiertelnik. Jedne elementy, w ciągu długiego rozwoju miasta, obumierają i kostnieją, a wytryskują nowe, zrodzone z komplikujących się funkcji rosnącego organizmu, z wymogów epoki, z dostosowania się do stopnia cywilizacji społeczeństwa. Zgłębienie kierujących praw tej właśnie dynamiki miasta, jego ustroju konstrukcyjnego, umożliwiającego normalny jego rozrost, staje się podstawowym zagadnieniem urbanizmu naukowego.

Mamy obecnie przed sobą próbę, pierwszy chyba raz w Polsce na taką skalę zakrojoną, zobrazowania rozwoju urbanistyki światowej. Jest to solidne i okazałe dzieło kierownika jedynej w Polsce katedry urbanistyki przy Politechnice Warszawskiej — prof. Tadeusza Tolwińskiego. Dla polskiej nauki urbanistycznej jest to zjawisko niepowszednie i w pełni zasługujące na głębsze omówienie. Zanim zdążyłem je dokładnie wystudjować dostałem już z Moskwy, dokąd skwapliwie, z pewną dumą patriotyczną pośpieszyłem wysłać jeden z pierwszych egzemplarzy, — odpowiedź, nerwowo pod



2. KAMIENIEC PODOLSKI. Plan miasta opracowany na podstawie stanu obecnego.
Opracow. w Z. B. M. (T. Tolwiński „Urbanistyka”).

pierwszym wrażeniem skreślona: „...Ogromnie dziękuję za „Urbanistykę”. Książka doskonała, noszę się z zamiarem jej przetłumaczenia na rosyjski”. Z prawdziwą przyjemnością podając tę zagraniczną ocenę naprawdę wartościowego dzieła, pozostawiam sobie jednakże prawo skreślenia tu pewnych wątpliwości, dotyczących ogólnego ujęcia zagadnienia przez autora.

W druku ukazała się dopiero pierwsza część „Urbanistyki”, dotycząca „Budowy miast w przeszłości”, dziedziny ogromnie ważnej, bo prowadzącej bezpośrednio do źródła.

Sprawa wyciągnięcia z materiałów, jakimi rozporządzamy, konkretnych i jasnych wniosków, które by dostatecznie wyświetliły orjentacyjne punkty urbanizmu, bynajmniej nie należy do łatwych. Jej głównym zadaniem i celem jest rozplątanie tego kłębaka sprzeczności, które kieruje życiem miasta, i wysnucie z niego głównej nici przewodniej.

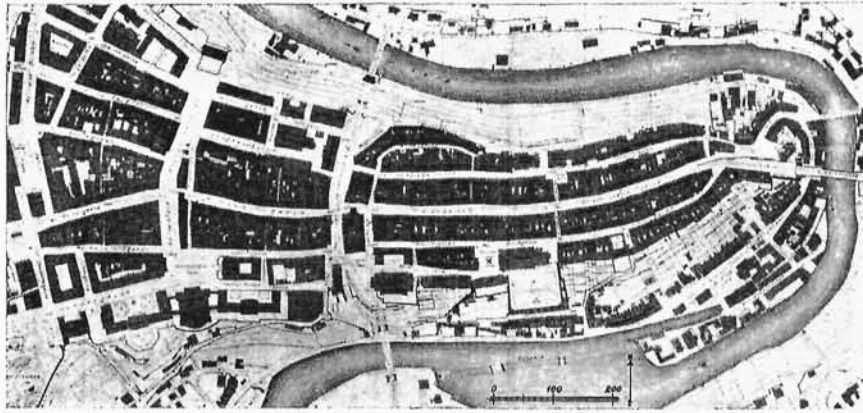
Mamy wrażenie, że swoim podejściem do sprawy autor niepomniecznie utrudnił sobie zadanie, a czytelnikom zastąpił drogę do jasnego zrozumienia tego, co sam wie i odczuwa. Głównym powodem tego jest zbyt bliski punkt, z którego autor prowadzi swoje badania obiektu. Gubi się przy tym należyta perspektywa, powstają ostre skrót, uwaga rozprasza się na rzeczy drugorzędne, a wymyka się z rąk prawdziwa istota zagadnienia.

Pracę swoją autor rozwija na szerokiej płaszczyźnie czynników wpływających na kształt miasta. W ich od-

działaniu poszukuje tego łącznika, który dopomógł by nam do powiązania przyczyny ze skutkiem i do zrozumienia różnorodnych kształtów, jakie przed nami rozkłada historia.

Jest to w zasadzie niewątpliwie słuszne postawienie sprawy. I gdyby rzeczywiście okazało się możliwym jakiegokolwiek odseparowanie i chociażby w najskromniejszym zakresie mechaniczny podział tych czynników oraz ujawnienie krótkiego nawet odcinka linii wpływowej każdego z nich z osobna, — taka linja badania miała by wszelkie widoki powodzenia.

Daje się to jednakże stwierdzić w warunkach wyjątkowych, które w żaden sposób nie poddają się uogólnieniu. Zygzaki ulic Mont St. Michel, prowadzące na szczyt wzgórza, dają niewątpliwie wyraz komunikacji, dostosowanej do warunków przyrodzonych, ściśle mówiąc sytuacyjnych. Skierowanie ulic głównych w mieście murem obwarowanym do bram wypadowych jest wyraźnym skutkiem potrzeb komunikacyjno-obronnych. Ale na tem już koniec. O jeden mały krok od tego elementarnego zjawiska, niewymagającego jeszcze wkroczenia myślącej woli człowieka, wpadamy w wir trudności nierozstrzygniętych. Każda bowiem ulica, każda na niej działka, każdy najmniejszy element miasta, nie mówiąc już o jego całości, — jest wynikiem nierozwikłanego współdziałania wszystkich naraz czynników, w danym momencie istniejących. Sama ulica jest środkiem komunikacji. Jej szerokość, kierunek, układ przestrzenny są wspólnym wyni-



3. BERN. Plan miasta.
(T. Tolwiński „Urbanistyka”).

kiem względów gospodarczych, czynników obyczajowych, często religijnych i mistycznych, prawnych, oraz, zależnie od zakresu pojmowania, czynników świadomej czy półświadomej kompozycji, czy wreszcie poprostu przypadku, który szczęśliwie ukształtował zarys ulicy lub formę placu. W odległości wieków, pomimo wszelkich dokumentów i kronik, które nam przekazała historia, nieda się stwierdzić przyczyn niewątpliwych, a często bardzo przypadkowych, jakie pokierowały tym lub innym kształtem miasta.

Samo oddziaływanie przytoczonych przez autora czynników, zależnie od okoliczności, różni się w samej zasadzie. Możemy z łatwością stwierdzić **działanie i przeciwdziałanie** jednego i tego samego czynnika. Czynniki komunikacyjny normalnie wpływa na kierunek prosty i łatwy ulicy. Ten sam czynnik, w warunkach obrony, powoduje specjalne utrudnienia i zawikłania. Carcassonne-Cité' i inne podobne miasta dają jaskrawy przykład podporządkowania wygody względem bezpieczeństwa. Znane są dobrze załamania mostów i dróg, cały kunszt sztucznego utrudnienia komunikacji, który wespół z czynnikiem kompozycyjnym, obyczajowym i t. d. wytworzył kompleksy i fragmenty niezwykle charakterystyczne. **Normalne działanie czynnika jest odwrócone.**

Czynnik prawny, w zasadzie mający wpływać na uregulowanie kompleksu, jakże często działa odwrotnie, i nikt teraz nie potrafi zgłębić przyczyn istotnych najróżniejszych załamania i zbożeń w normalnym rozwoju sieci ulic miasta.

Idealnym przyczynkiem do określenia ustroju społecznego, do nastrojów epoki, do słabości i niedostosowania się prawa do przeważającej racji stanu, będzie mogło kiedyś służyć dla sumiennego badacza „przyczyn i skutków” w urbanistyce, charakterystyczne a wymowne oświadczenie jednego z odpowiedzialnych przedstawicieli wyższego urzędu kontrolującego byłego MRP w odpowiedzi na moje zarzuty co do planu Gdyni:

„Rada miejska zmniejszała szerokości i zmieniała kierunki arterij komunikacyjnych, powodując się względami gospodarczymi („czynnik gospodarczy”? E. N.) interesami poszczególnych radnych, ich krewnych i przyjaciół. Dla ułatwienia sobie prywatnych poczynań stwarzano fakty dokonane, stawiając budynki na projektowanych ulicach...” (Adam Kunciewicz. „Kultura” 1934 Nr. 7/12).

Psychologia ludzka nie zmienia się, lub zmienia się bardzo mało w przeciągu wieków. Można, nie zagłębiając się w dżungle historii i wymowność dokumentów archiwalnych, przyjąć jako pewnik taki sam wpływ prawnobyczajowy na ustrój planowy miasta w wiekach poprzednich, jak i w czasach współczesnych. Mocny pion prawa publicznego jest czynnikiem twórczym w układzie miasta. Parazytyczne narosty na tym zdrowym pionie są czynnikami zniekształcającymi naturalną linię rozwoju.

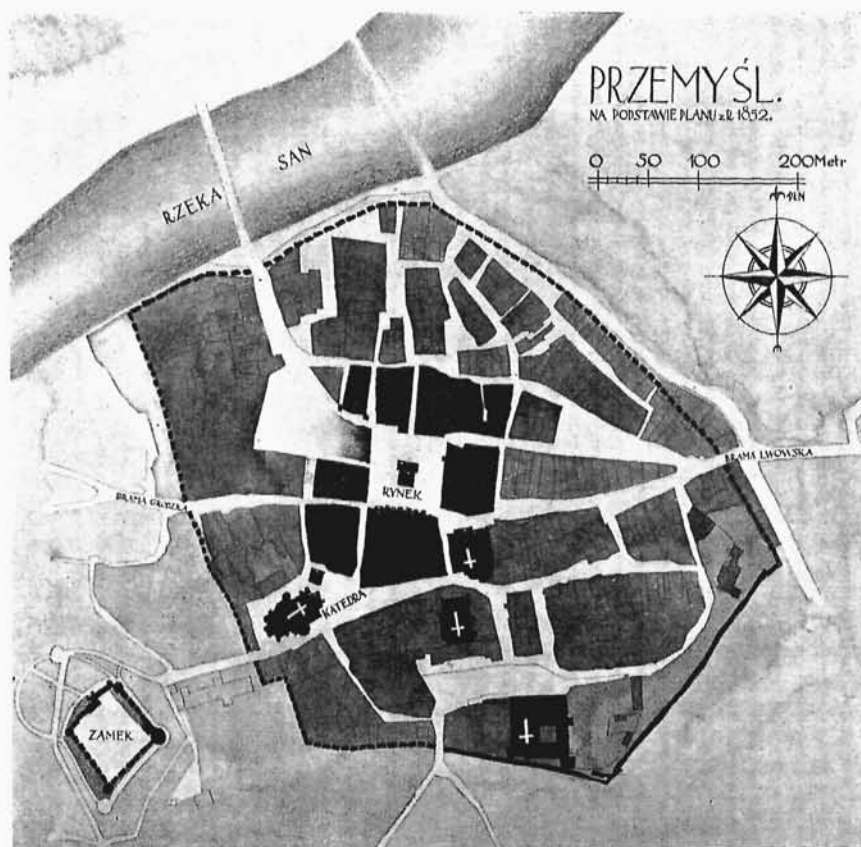
Nie ograniczając się do badania miasta na podstawie czynników wpływających, wprowadza autor jeszcze jeden podział do typologii miast. Jest to podział z historii sztuki zaczerpnięty, bardzo względny, zaś do urbanizmu mało się nadający, — **podział na epoki stylowe.** Każde miasto z poszczególnej epoki wyjęte, bada autor w przekroju czynników, które mogły na jego kształt wpłynąć. Wynikają stąd siłą rzeczy nurzące powtórzenia, z tej prostej przyczyny, że czynniki zawsze pozostają te same i zawsze podlegają tym samym kotłowaniom i sprzecznościom we wzajemnym współdziałaniu na całym przebiegu historii.

Są to rzeczy, które sprawę ogromnie zaciemniają, nie pozwalając na szersze uogólnienie zasadniczych podstaw i ustalenie normalnego typu miasta. Dążąc do zobrazowania charakterystyki epoki i stylu zatrzymuje się autor na architektonice poszczególnych fragmentów miasta. Na kształtowaniu placów miejskich. Na rozstawieniu pomników i fontann. Na rzeczach indywidualnych, często przypadkowych i silnie poprzednim nawarstwieniom podporządkowanych, a w istocie swej fragmentarycznych i z całością zagadnienia niezwiązanych.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że autor w danym wypadku wychodzi z teoretycznie słusznego założenia, że miasto jako organizm przestrzenny składa się nie tyle z planu, co z powstałej na tym planie architektury, i że jedno bez drugiego nie istnieje. Ale nie należy zapominać, że prowadzimy w danym wypadku **badanie analityczne**, które technicznie nie może być prowadzone na całości, tylko na **elementach składowych.** Synteza musi przyjść znacznie później. Dlatego lepszych i bardziej przejrzystych rezultatów należy się spodziewać od podziału tych badań na **konstrukcję podstawową planu**, w którym odbijają się wszystkie czynniki użytkowe, a często i duchowe zagadnienia, a dopiero później na **analizie kształtu przestrzennego.** Niemożna bowiem badać naj-



4. PRZEMYŚL. Widok miasta (w/g Brauna od strony rzeki).
(T. Tolwiński „Urbanistyka”).



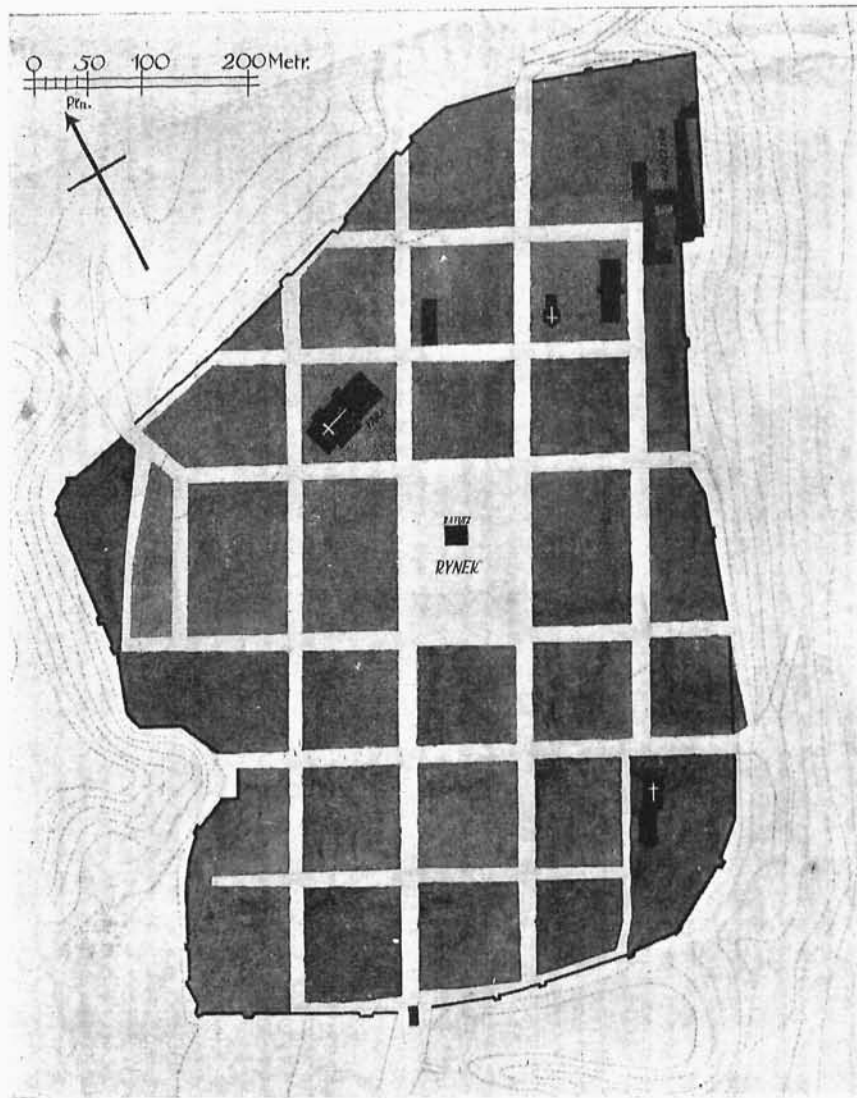
5. PRZEMYŚL. Plan miasta.
Opracow. w Z. B. M.
(T. Tolwiński „Urbanistyka”).

piękniejszych nawet kształtów Piotra, Jana czy Jakóba, bez uprzedniego uświadomienia sobie podstawowej konstrukcji „rodzaju”.

Rozszerzając z jednej strony zakres badania, autor z niezrozumiałych powodów ogranicza ramki swoich zainteresowań do miast europejskich. Tem samym zamyka sobie autor możliwość szerszego uogólnienia zjawiska

i wydobycia cech podstawowych, szeroko powszechnych, w równej mierze właściwych wszystkim narodom wszystkim szerokościom, niezależnie od zabarwienia stylowego epoki. Było by to właśnie ustaleniem anatomii organizmu miejskiego.

Schematy układu miast, które autor podaje na str. 21-22, nie są zdaniem naszym szczęśliwie dobrane. Prosto-



6. CHELMNO. Plan miasta.

Opracow. w Z. B. M.
(T. Tolwiński „Urbanistyka”).

kąt wydłużony, czy kwadrat, — jedno skrzyżowanie arterji głównych, czy kilka, — nie stanowią różnicy zasadniczej, nie należą do rodzaju. Są to tylko drobne, wewnętrzne wahania typu, wcale nie wpływające na jakąkolwiek zmianę jego charakterystyki.

Jeżeli dla utworzenia pewnego systemu odrzucimy narazie drobne alternatywy i odchylenia, charakterystyka wszystkich istniejących planów, niezależnie od czasu ich powstania i epoki stylowej, da się sprowadzić do dwóch zasadniczych koncepcyj, na których opiera się ustrój planowy miasta. Pozostaniemy przy podziale prostokątnym, o ulicach równoległych, i układzie promieniowym, o ulicach zbiegających się do głównego ośrodka.

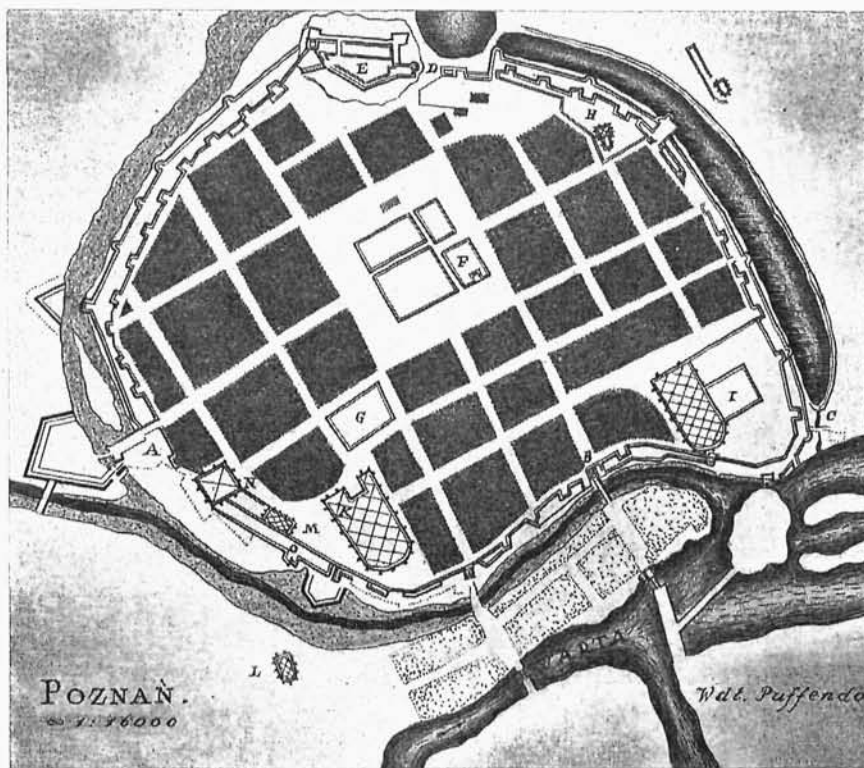
Uważamy, że doszukiwanie się wpływów zewnętrznych w poprzedzających utworach nie jest celowe i żadnych ciekawych wyników dać nie może. Jest to sprawa zawsze sporna, której nigdy dokładnie wyświecić się nie da. Daleko bliżej do rzeczywistości i prościej jest ustosunkować się do tego, jak do zjawiska naturalnego, będącego bezpośrednim skutkiem najprymitywniejszej organizacji ludzkiej, niewymagającej świadomej czy „kompozycyjnej” woli człowieka. Układ prostokątny, da-

jący w równoległych ulicach prawidłowe bloki budowlane, wynika z dążenia do pewnego, czysto utylitarnego porządku. W Chinach, w Rzymie wynika on z przyjętych i ustalonych wymiarów podziału gruntów, z unormowanej parcelacji. W Egipcie, gdzie spotykamy miasta prostokątnie podzielone już w 2500 lat przed nar. Chrystusa, jak np. w Kanunie lub wielu innych. Układają się one na podstawie religijnej, zgodnie z przykazaniem boskiej władzy *.

Jeszcze bardziej bezpośrednie i naturalne, leżące na samej powierzchni psychologii wszystkiego żyjącego, a znacznie w układzie swobodniejsze, jest dążenie do celu najkrótszą, a prostą drogą. Jak czworonożne stworzenie wydeptuje sobie ścieżki prowadzące wprost do źródła, tak i człowiek wytwarza sobie drogę czy ulicę dążącą do kościoła w osiedlu kościelnym, do twierdzy w osiedlu warownym, do zamku jako centrum administracyjnego.

W pierwszym wypadku przeważa elementarny czynnik porządkowy, — w drugim czynnik komunikacji.

*) Unwinn, Townplanning. Pierre Lavedan, Histoire de l'Urbanisme.



7. POZNAŃ. Plan miasta w/g sztychu Puffendorfa.

[T. Tolwiński „Urbanistyka”].

Warunki przyrodzone, — spadki, warstwicce, woda, port, lub wybrzeże morskie, wprowadzają do tych koncepcyj zasadniczych swoje poprawki, które u szczytów dopasowania się do tych warunków specjalnych wytwarzają nieodparty czar naturalnie powstałego organizmu.

Są to pnie podstawowe, na których mogą wyrosnąć w późniejszym rozwoju korony piękne i brzydkie, bogate i biedne, a często wykoślawione, niezdarne wkroczeniem w linię ich rozwoju tryumfującego analfabetyzmu. Możemy napotkać cały szereg mieszkańców o kształtach niewyraźnych i poplątanych pod wpływem przypadkowego przerostu jednego z czynników, wpływających na układ miasta, jak burza na wykrzywienie pionu sosny, — ale to w niczem nie potrafi zachwiać podstawowego rozgraniczenia tych dwóch typów. Jak jeden, tak i drugi układ zawsze posiadają swój ośrodek organizacyjny, niezależnie od tego czy się nazywa agora, czy forum, czy rynkiem, czy ratuszem, czy zamkiem, obojętny co do miejsca, gdzie jest w mieście położony. Miasto całym swoim układem orjentuje się do tego ośrodka: w systemie prostokątnym — zaznaczeniem szerszych magistrali, mających u swych wylotów bramy wypadowe; w koncepcji promieniowej — samym kierunkiem głównych promieni. Ważne jest to, że jak w jednym, tak i w drugim wypadku istnieje to centrum, który możemy nazwać **centrum kompozycyjnym** układu, a który zawsze stanowi dominantę organizacyjną.

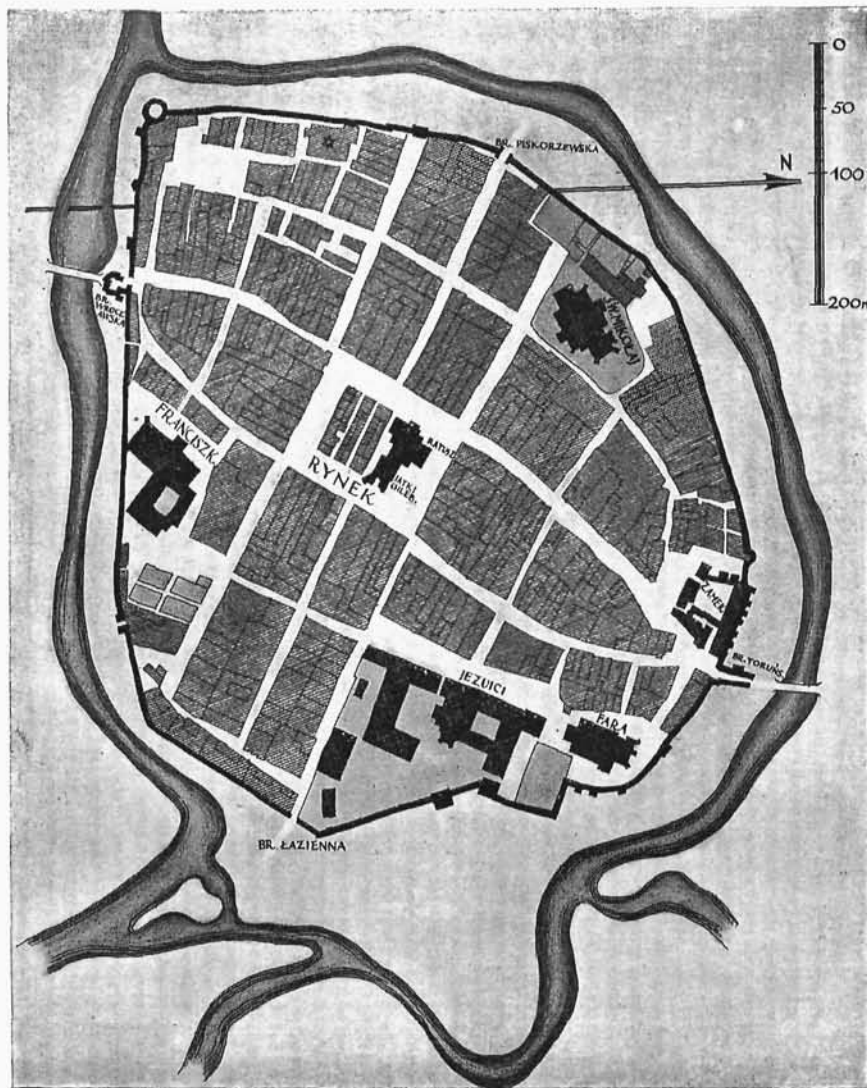
Te dwa systemy ułożenia normalnego osiedla są tak naturalne i z prymitywnych instynktów wypływające, że wcale nie wymagają doszukiwania się źródła w postaci jakiegś zgóry powziętej, zewnętrznie powstałej koncepcji.

Umieszczając szematy typowych planów w działle czynników kompozycyjnych, zmusza nas autor do zasta-

nowienia się nad sprawą właściwego ujmowania pojęcia kompozycji. Autor skłonny jest przypisywać właściwości kompozycyjne każdemu regularnie założonemu planowi. Byłoby to jednak ujęcie zbyt szerokie, prowadzące do zatracenia cechy najbardziej charakterystycznej i cennej — **szarmonizowania wszystkich wymogów użytkowych w jednym kompleksie piękna**. Może ono być taksamo geometrycznie regularne, na rajsbrocie linią wykreślone, jak i nieregularne. Zdaniem naszym przykład Miletu lub Prieny o kwadratowej szachownicy, przyklepionej na grunt niezależnie od jego profilu i układu terenowego wcale nie świadczy o kompozycyjnym geniuszu Hippodamosa. Jest to raczej **zaprzeczeniem kompozycji urbanistycznej**, której zadaniem pierwszym jest **dopasowanie się do warunków terenowych i sytuacyjnych**, i w tem właśnie doskonałym **uzgodnieniu wszystkich czynników użytkowych** wytworzenie kompleksu miasta.

Natomiast schematu koncepcji promieniowej nie znajdujemy w książce wcale. A przecież w historii urbanistyki przebija się ona prawie równoległe do układu prostokątnego. Poczynając od prymitywnych miast Asyrii, Egiptu i innych, które tylko z dokumentów odtworzyć możemy, przez cały szereg miast różnych wieków i krajów, które tu przypadkowo przytaczamy, jak Carcassonne-Cité, Assyż, Avignon, Dortmund, Norymbergja, Berno, Paryż, Kolonja i inne.

Schemat w książce, umieszczony pod Nr. 5 jako typ miasta XVIII w., należy uważać za nieporozumienie lub przeoczenie. Rysunek przedstawia szkielet planu Wersalu, który z wielkiem zastrzeżeniem można podciągnąć pod jakikolwiek typ **urbanistyczny**. Jest to założenie wybitnie pałacowe, którego cele znacznie odbiegają od tych,



8. KALISZ. Plan miasta.

Opracow. w Z. B. M.
(T. Tolwiński „Urbanistyka”)

co kierują miastem. Możemy z niego wyciągnąć materiał bardzo poważny dla teorii kompozycji, ale jako rozwiązanie urbanistyczne nie może ono nam dać wiele. Jest to doskonała w zasadzie, ale od miasta oderwana kompozycja, takiego samego porządku, jak z gruntu fałszywa i wykoślawiona „kompozycja” Karlsruhe, na której sfabrykowano miasto.

Dla typu naturalnego układu promieniowego można było łatwo znaleźć przykłady bardziej charakterystyczne i żywe, a których najczystszy chyba wyrazem jest plan Moskwy, która przez kilka stuleci potrafiła zachować swój pierwotny rdzeń, normalnie rozwijając się do 2 milionowego obiektu.

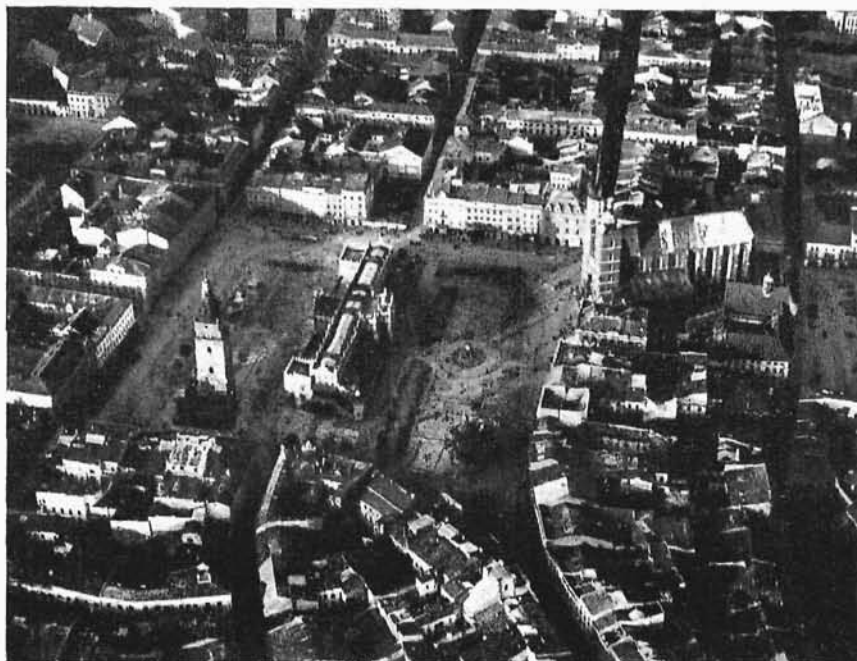
Bynajmniej nie wchodząc w ocenę porównawczą tych typów i ich walorów z punktu widzenia współczesności, musimy jednak w obiektywnym przedstawieniu historii wyciągnąć je pod światło analizy. Tem cenniejsza jest dla nas naturalność i prymitywna logika rozwoju, że zawsze służy ona najistotniejszym źródłem kompozycji i podłożem do wszelkich konstrukcyj teoretycznych, czego zresztą dowodem są przytoczone w książce przykłady tego rodzaju koncepcyj „rozumowych”.

Płynnym i nie poddającym się ścisłym określeniom wydaje się nam podział na epoki i stylowe odmiany, od historii sztuki zapożyczone. Przejście typu od średniowiecza, które i samo na przeciąg 10 stuleci nie jest jednolite, do renesansu, wahania między renesansem, a barokiem, zwroty, nawroty i odchylenia w tę czy inną stronę, rodzą się same pod wpływem skoncentrowanych i skłębionych czynników, które w ogólnej syntezie można określić jako **czynnik epoki**. Główną jego częścią składową pozostaje zawsze **czynnik psychologiczny**, zmiana nastawienia psychicznego pod wpływem nauki, techniki, zmiany ustroju, różnych kataklizmów gospodarczych i ustrojowych. Czynniki komunikacji, kompozycji i inne, są tylko wynikiem **spotęgowanego czynnika epoki**, nowego przegrupowania sił, przewartościowania zagadnień społecznych i wzrostu organizmu miejskiego. Z tym wzrostem zjawia się potrzeba utworzenia nowych centrów lokalnych, administracyjnych, kulturalnych i gospodarczych centrów dzielnicowych, które zawsze w normalnym rozwoju są temu **głównemu ośrodkowi życia ściśle podporządkowane**.

Jestto zasadnicze i podstawowe zagadnienie **całości**

9. KRAKÓW. Widok rynku z charakterystyczną sytuacją kościoła N. M. Panny.

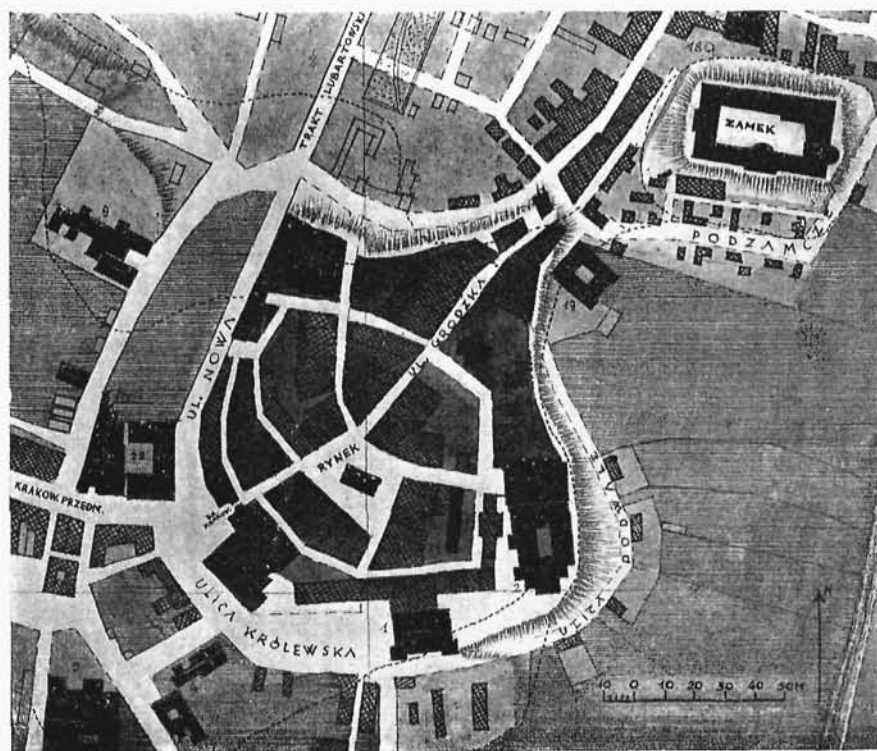
(T. Tolwiński „Urbanistyka“)



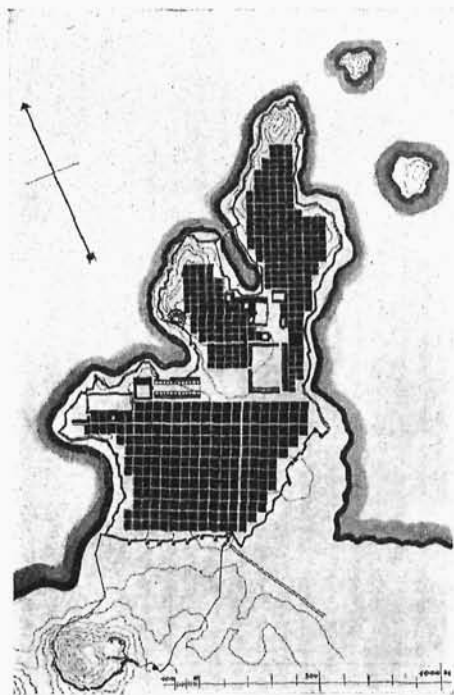
kompozycyjnej miasta, o której często wspomina autor, lecz której istoty nigdzie w dostatecznej mierze nie uwypukla. Tymczasem jest to punkt wyjściowy i pierwsze criterium do oceny właściwości kompozycyjnych planu. Zagadnienie polega na tym, że każda powstająca dzielnica nie rodzi się i nie rozwija jako jednostka samodzielna i oderwana, tylko w ten czy inny sposób do ośrodka organizmu się orjenuje. Na graficznym zarysie planu odbije się to w kierunkach magistrali głównych, w rozstawieniu ulic i placów, w ich szerokości i ukształtowaniu. Autor nie dał nam dość wyrazistego przykładu takiego rozrostu miasta. Z tego co przypadkowo mam pod ręką,

dobrze by się do tego nadawało zestawienie kolejnych etapów rozwoju Amsterdamu, którego plany z lat 1544, 1597, 1625, 1662 i 1809 wystawione były na Międzynarodowej wystawie budowy miast w Goeteborgu w r. 1923. Stopniowe zmiany planów doskonale obrazują 400-letni rozwój organizmu z małego jądra wyrastającego na wielkie miasto, w niczym niezatracającego pierwotnego układu zarodku.

Celem ostatecznym badań urbanistycznych jest odnalezienie tego „kamienia filozoficznego”, który stanowi o pięknie miasta. Zgóry można powiedzieć, że na szczęście go nie znajdziemy i sztuki urbanistycznej do pozio-



10. LUBLIN. Plan miasta.
Opracow. w Z. B. M.
(T. Tolwiński „Urbanistyka“).



11. MILET. Plan miasta.
(T. Tolwiński „Urbanistyka”).

12. ZAMOŚĆ. Plan miasta z podkreśleniem krzyżowej podstawy jego i placu głównego.

Opracow. w Z. B. M.
(T. Tolwiński „Urbanistyka”).



mu standartowego rzemiosła nie doprowadzimy. Wysiłek nasz jednakże musi być skierowany na ustalenie abecadła urbanistycznego i jakichś wytycznych linii gramatyki kompozycyjnej, która by strzegła nas od tak częstych w rozbudowie miast konceptów analfabetycznych.

Omawiana książka prof. T. Tolwińskiego ma najoczywiej na względzie wyjaśnienie warunków tego piękna, ale szeroki zakres zainteresowań autora, dla którego ograniczone ramki dzieła są zaciężne, prowadzi siłą rzeczy do analizy dość pobieżnej kilku zaledwie fragmentów miejskich. Z tej pobieżnej analizy wynikają oczy-

wście wnioski bardzo powierzchowne i zbyt ogólnikowe, aby w jakikolwiek sposób mogły oświecić czytelnika. Są one przeto, zdaniem naszym, raczej szkodliwe, ponieważ zwracają uwagę na rzeczy mało istotne i przypadkowe.

Analiza Orvieta doprowadza autora do wniosku, że

„4) ...Gmachy publiczne pozostają w ścisłym związku z odpowiednimi placami i otaczającymi je zabudowaniami. Tworzą one śródki architektoniczne całości i decydują w znacznym stopniu o formie urbanizmu miejskiego (57),

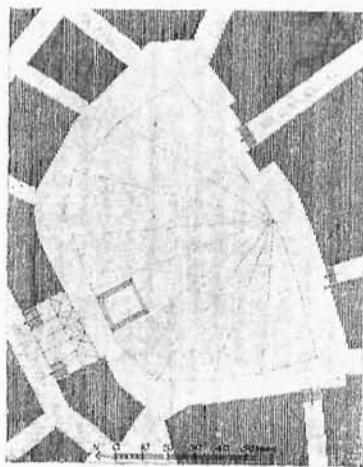
i dalej, po zbadaniu Perugji;

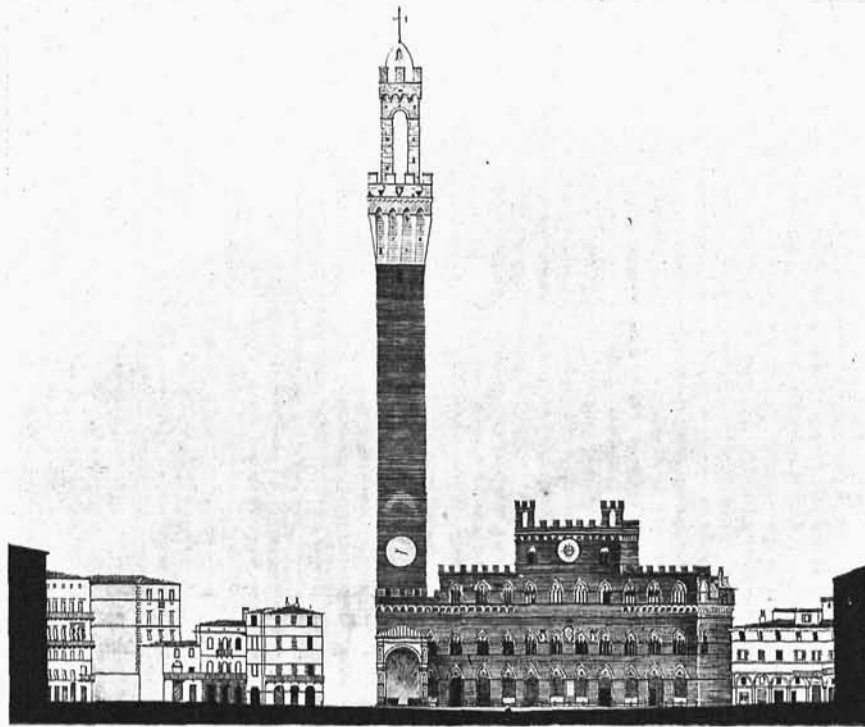
„...Podobnie, jak w innych pomnikach urbanistyki gotyckiej, znajdujemy w budowie Peru-

*) Intern. Cities and Townplann. Exhibition. Engl. Catalogue. Gothenborg, Sweden.

13. SIENA. Plan placu del Campo i jego widok.

Opracow. w Z. B. M.
(T. Tolwiński „Urbanistyka”).





14. SIENA. Plac del Campo i Pallazzo Publico.

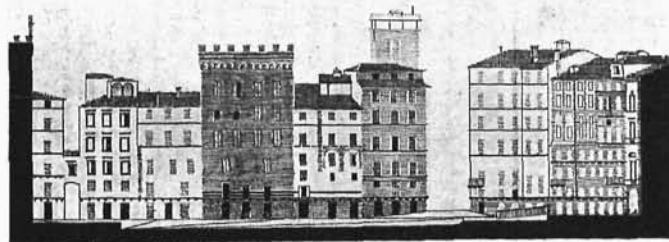
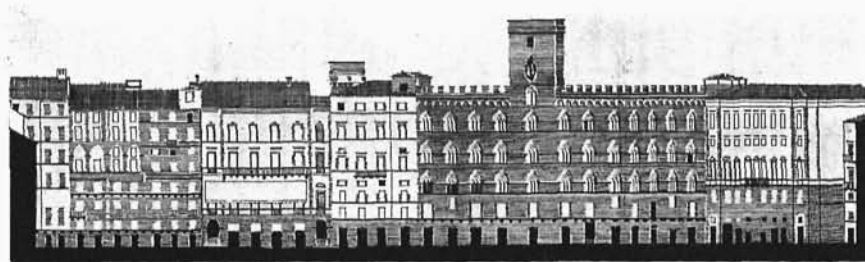
Opracow. w Z. B. M. (T. Tolwiński „Urbanistyka”).

gji jako całości miasta dwie cechy wybitne: głębokie zrozumienie zagadnień praktycznych i konstrukcyjnych oraz czynnika gospodarczego i komunikacyjnego, ujawnione w układzie ulic, zarysie murów i głównych bram, a jednocześnie pełnię wysiłków architektonicznych”.

Są to określenia o tyle ogólne, że przedstawiają nieodłączną cechę każdej dobrej urbanistyki. A że dobra urbanistyka może się wyróżnić przy każdym układzie,

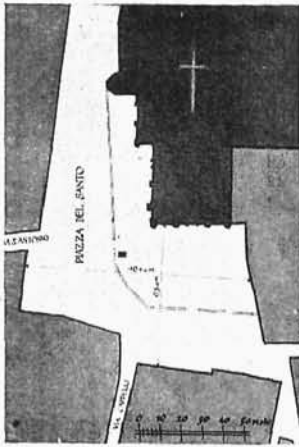
dobrze do okoliczności dostosowanym, i spotykana jest w każdym wieku, moglibyśmy te same określenie zatrzymać dla każdej innej epoki stylowej, na których się zatrzymuje autor.

Czytelnik ma przed oczyma cały szereg przykładów, gdzie w różnej kolejności napotyka plany nieregularne, różnicie zabudowane, o zarysach przypadkowych, a określone jako piękne i wynikiem na skutek „pełni wysiłku architektonicznego”. Z drugiej strony place i odcinki

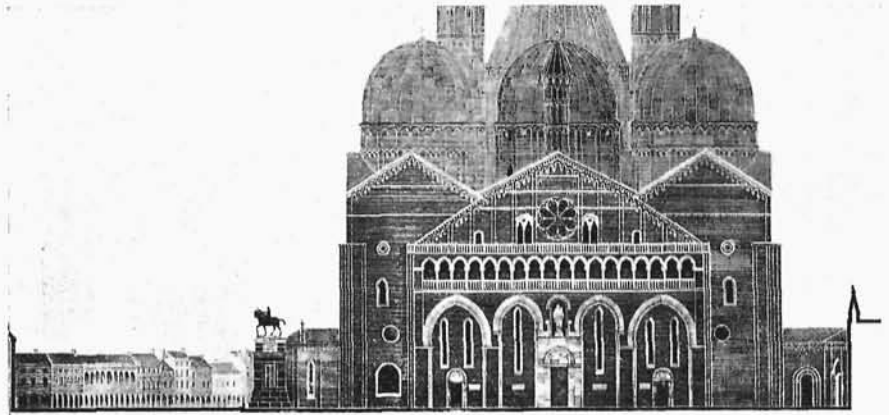


15 — 16. SIENA. Północna ściana (u góry) i wschodnia ściana (u dołu) placu del Campo.

(T. Tolwiński „Urbanistyka”).



16. PADWA. Plan placu.
Opracow. w Z. B. M.



17. PADWA. Plac del Santo. Kościół św. Antoniego i pomnik Gattemataty.
Opracow. w Z. B. M. (T. Tolwiński „Urbanistyka”).

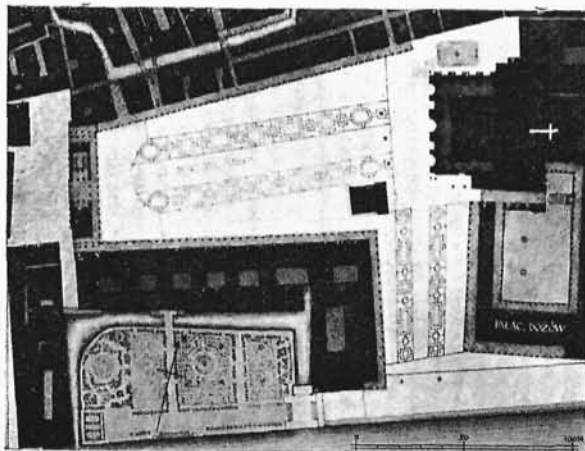
ulic o jednolitej regularnej zabudowie, oparte na ściśle geometrycznym wykreśleniu, też są dobre. Często napotykamy określenia, które nie mogą być w pełni zrozumiane. O planie Del Campo pisze autor, że „jest mocno i jednolicie zabudowany dookoła”, podczas gdy z

przytoczonych rzutów tych ścian wynika, że autor pod wyrazem „jednolitości” ma na myśli co innego niż zwykliśmy rozumieć. Tak samo dość nieoczekiwane jest określenie tego placu, jako „architektonicznie ujętego”.

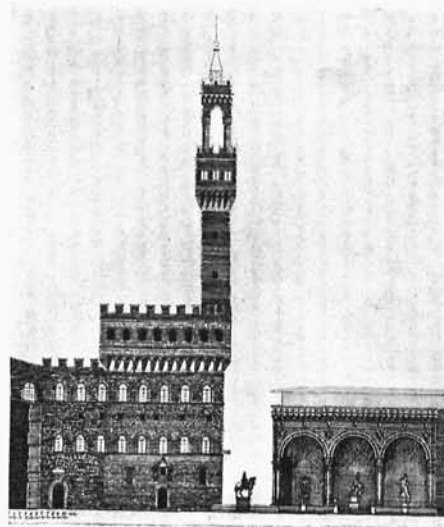
Prowadzenie badań analitycznych w przekroju „stylowym” prowadzi do określeń jeszcze bardziej wątpliwych. Na str. 292 określa autor jako „sposób typowy dla koncepcji barokowej: szereg wewnątrz, jakby nanizanych jak perły na sznurze na linii głównej osi. Oś ta przebiega przez całość założenia, porywa uwagę widza... i t. d.”.

Sądząc z ustępu na str. 52, gdzie autor, opierając się na sytuacji katedry w Orvieto, akcentuje osiowy związek linii komunikacyjnej z głównym portalem kościoła i przyjmuje go jako prototyp urbanistyczny kompozycji osiowej, której szczyt rozwoju ma nastąpić w Baroku, — wnioskujemy, że autor rzeczywiście skłonny jest przypisywać osiowość układu dopiero czasom Baroku. Zwłaszcza, że trochę dalej znajdujemy twierdzenie, że budowniczy średniowieczny „umiał uzyskać doskonałą równowagę brył architektonicznych również na planach asymetrycznych i nie wykazujących żadnej osi dominującej”.

Przytoczone wyżej określenia nie możemy uważać za słuszne. Przedewszystkiem dlatego, że oś, jako kie-

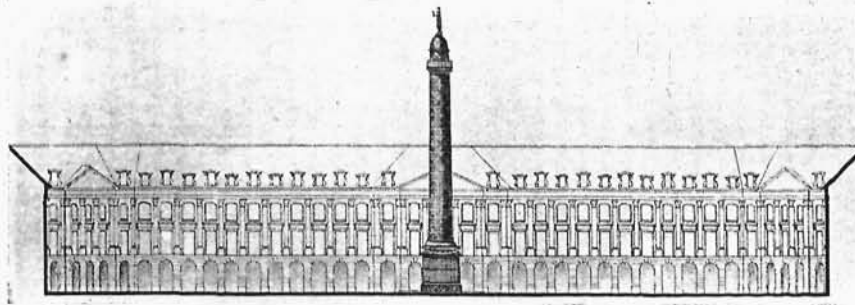


19. WENECJA. Plan placu św. Marka po przebudowie z w. XVI.
Opracow. w Z. B. M. (T. Tolwiński „Urbanistyka”).

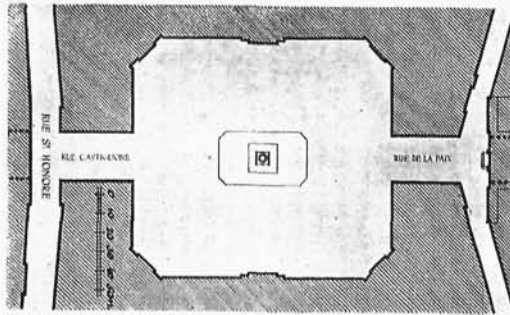


19 — 20. FLORENCJA. Plan placu Signoria i widok ratusza i Loggia dei Lanzi tamże.

Opracow. w Z. B. M.
(T. Tolwiński „Urbanistyka”).



Plac Vendôme. Rzut podłużnej ściany placu.



Plac Louis Le Grand (pl. Vendôme) — plan.

21 — 22. Paryż. Plan i rzut boczny placu Vendôme.

Opracow. w Z. B. M. (T. Tolwiński „Urbanistyka”).

runek kompozycyjny, weale nie narodziła się w Orvieto, ani nie jest charakterystyką Baroku. Narodzin jej należy szukać w każdej świadomej kompozycji już od prawników prahistorji. Najwyższy i najbardziej może pouczający jej rozwój mamy już w układzie świątyni Egiptu. **Wszystkie kompozycje wszech czasów opierały się na dominującej osi** (nie wyłączając zresztą i katedry średniowiecznej). Bez takiej osi nie istnieje wogóle żadna w świecie kompozycja, która przedewszystkiem polega na „jedności, na cementującej właściwości trzonu pacierzowego. Tylko, że osi kompozycyjnej nigdy nie należy uważać za geometryczną oś symetrii. Jest to właściwość doktrynerskiego akademizmu, który rzecz istotną przez powierzchowne ujęcie doprowadził do scholastycznego i martwego kanonu. Tem się właśnie odznaczają wszystkie prawie próby teoretycznego rozwiązania układu miasta.

Bez uprzedniego przedstawienia niedoświadczonemu czytelnikowi podstawowych praw, na których się buduje piękno przestrzenne, trudno by było od niego wymagać, ażeby wycisnął jakieś życiowe wnioski z szeregu zupełnie sprzecznych w podejściu i plastyce założeń. Należałoby mu wytłomaczyć, że **piękno jest wszędzie**, niezależnie od kształtu geometrycznego czy „naturalnego”. Że zgrubsza biorąc można przyjąć istnienie dwóch zasadniczych linii kompozycji. Jedna wynika z „malowniczości”, druga z „monumentalności”. Jedna opiera się na formach nieregularnych i często przypadkowych — druga na geometrii. Ale poto żeby i jedna i druga żyły i swoim życiem oddziaływały, muszą mieć swoją, w **każdym wypadku jedyną dominantę**. Dominantą jest linja wiążąca cały organizm kompozycyjny, trzon, na którym opierają się wszystkie elementy składowe układu. Już w planie umiemy odczytać tę monumentalność założenia w istnieniu

poziomej **plaszczyznianej osi**, jak w grupie placów Nanczy, w Kapitolu lub placu św. Piotra. W placach Orvieto, Sieny, Florencji, zbudowanych może świadomie, a może i nie, na zasadzie malowniczości, poziomej osi nie znajdziemy i sam przez się plan nam nie powie o wartościach architektonicznych koncepcji. Dopiero potężny akcent pionowy i w jednym i w drugim i trzecim wypadku przyjmie na siebie cały ciężar odpowiedzialności kompozycyjnej układu. I w tym tylko zakresie może być mowa o ujęciu architektonicznym, które bodaj, że nie jest w danym wypadku określeniem właściwym. Przyjęlibyśmy go raczej za przypadkowe, czy dowolne zabudowanie, które zostało przez potęgę głównego akcentu w sposób malowniczy scenentowane. Sama symetria kompleksu niema znaczenia. Ani David Michał-Anioła, ani Apollo, ani Venus nie stoją w symetrycznej postawie „na bacność”, jednakże każdy z nich posiada swoją dominantę w postaci słupa pacierzowego, do którego stosują się i zgięta ręka, i skurczona noga, i pochylona głowa, a do którego zawieszono są wszystkie organy dynamiczne układu.

Plac Del Campo bez Palazzo Publico z jego wieżą, rozwiązującą cały przypadkowy rytm otaczających go szeroko zabudowań, — nie istnieje. To samo da się powiedzieć i o Padwie i o Bolonji i o Florencji, o każdym innym **architektonicznie dobrym** placu wszystkich czasów i stylów. Otoczenie tej dominanty posiada w tych wypadkach znaczenie drugorzędne. Żaden z najpiękniejszych placów średniowiecza nie jest zabudowany regularnie, żaden nie jest „formalnie” uzgodniony z akcentem głównym, a jednakże efekt wynikający z proporcji, z podporządkowania temu akcentowi rytmu ła, pozostaje potężny. Znacznie więcej nawet uregulowana architektonicznie Piazzetta, mająca z jednej strony hi-

bljotekę Sansowina, a z drugiej pałac Dożów, posiada otoczenie, którego w żadnym razie jednolitem nazwać nie można. Jest ono wyjątkowo kontrastowe, co jednakże wcale nie przeszkadza na scementowanie tej różnorodności ogólnym układem placu.

Odczucie tego bogactwa w układzie nieregularnym, może jeszcze podświadome w średniowieczu, staje się zupełnie świadome u szczytów osiągnięć architektonicznych. Doktrynerskie dążenie do geometrycznej osi w szkołach późniejszego akademizmu dało nam wiele przykładów ustawienia akcentu dominującego w **geometrycznym centrum układu**, i sytuacja pionu Campanilli na pl. św. Marka przestała być rozumiana, jako nie poddająca się żadnej „logice” geometrycznej. Stąd ogromna masa koncepcji uśmierconych, martwych w wyrazie, pomimo całej staranności ich formalnego wykonania.

Do rzędu tych nieudanych koncepcyj miejskich należy bez żadnych wątpliwości zaliczyć i plac Vendôme w Paryżu. Prawda, wszystkie niemal traktaty urbanistyczne podają go z „gwiazdką w Baedekerze”, jako pierwszorzędnego twórcę urbanistyczny. A można być przekonanym, że każdy, kto na ślepo nie poddaje się sugestjom utartych poglądów, musiał odczuć to samo, co niżej podpisany, co zresztą mimochodem zaznacza i autor. Jest to wrażenie ogromnej nudy, niewyraźności koncepcji i jej „niepotrzebności” w danym miejscu. Niezdecydowana proporcja prostokąta, nasadzonego na podłużną oś ulicy, tworzącego na niej nieuzasadnione spęzczenie, przy zupełnym braku dynamiki, braku kierunku **zainteresowania się**, spowodowanym zarówno nieudolnym rozmieszczeniem wyłotów, jak i gubiącym się w przestrzeni pionem, bezdusznie wetkniętym w geometryczny środek placu.

Brak niezbędnej dominanty, dostosowanej do wymiarów i proporcji placu, do nudnego w swojej poprawności rytmu tła daje się najwyraźniej odczuwać. Przed takimi martwymi formalnie poprawnymi koncepcjami, świadzącymi o braku poczucia istoty osi głównej, należy jaknajstaranniej ostrzegać.

To co autor nazywa kompozycją „barokową”, a co w naszym mniemaniu jest właściwe dla każdej epoki, dążącej do spotęgowania efektu wrażeniowego i patosu architektonicznego, a co ogólnie określiliśmy jako **odmianną monumentalną**, polega na skupowaniu osi płaszczyznianej (jedynnej) z osią pionową (też jedyną).

Każda kompozycja symetryczna wogóle, a plac miejski w szczególności, osiąga swój szczyt wrażeniowy wtedy, gdy jest **zakończeniem pewnego tematu** urbanistycznego, kiedy oś pozioma, prowadząca widza, styka się w punkcie kulminacyjnym rozwiązania z osią pionową, zdecydowanie zamykającą poprzednio rozwinięty rytm. Wszystko, cośmy dotąd oglądali, kończy się, jesteśmy u szczytu rozwiązania, potężny akcent pionowy, skupiający w sobie wszystkie poprzednie, przypadkowe i podrzędne rytmy, zamyka dla widza jego wędrówkę miejską i odgrywa rolę ostatecznej pointy przedstawienia.

Bogate dzieło prof. Tołwińskiego dało by jeszcze niejedną powód do szerokiego omówienia i przedyskutowania. Zajęło by to zbyt dużo miejsca. Wątpliwości, wynikające z zaznajomienia się z książką, wcale nie wy-

nikają z niedokładności lub niewłaściwości ujęcia, i stosują się nie tyle do omawianej pracy ile do ogólnej tendencji urbanistyki naukowej, przedstawionej obecnie w długim szeregu pierwszorzędnych i głośnych prac. Jednakże cała istniejąca literatura poprzestaje dotąd na zbieraniu i przedstawianiu nam bogatego materiału surowego, nie ustalając jak dotąd mocnego **systemu urbanistycznego**, z którego dałoby się wyciągnąć podstawy tak niezbędnej **teorii urbanizmu**.

Jej droga przedstawia się nam jak następuje.

I. Istota urbanizmu. Jego cele i środki.

- a) Podstawy utylitarne. Czynniki wpływowe.
 - b) Plan jako synteza graficzna czynników utylitarnych.
 - c) Powstanie miasta. Konstrukcja naturalna zarodku. Typy zasadnicze.
 - d) Linje zasadnicze normalnego rozwoju miasta. Jego dominanta. Odkształcenia typu. Walka czynników. Przewaga wpływów dominujących.
 - e) Rozwój parcjalny organizmu. Decentralizacja. Centry lokalne. Orientacja elementów.
- II. Podstawy kompozycji planowej.
III. Kształt przestrzenny. Kompozycja urbanistyczna.
IV. Synteza ogólna.

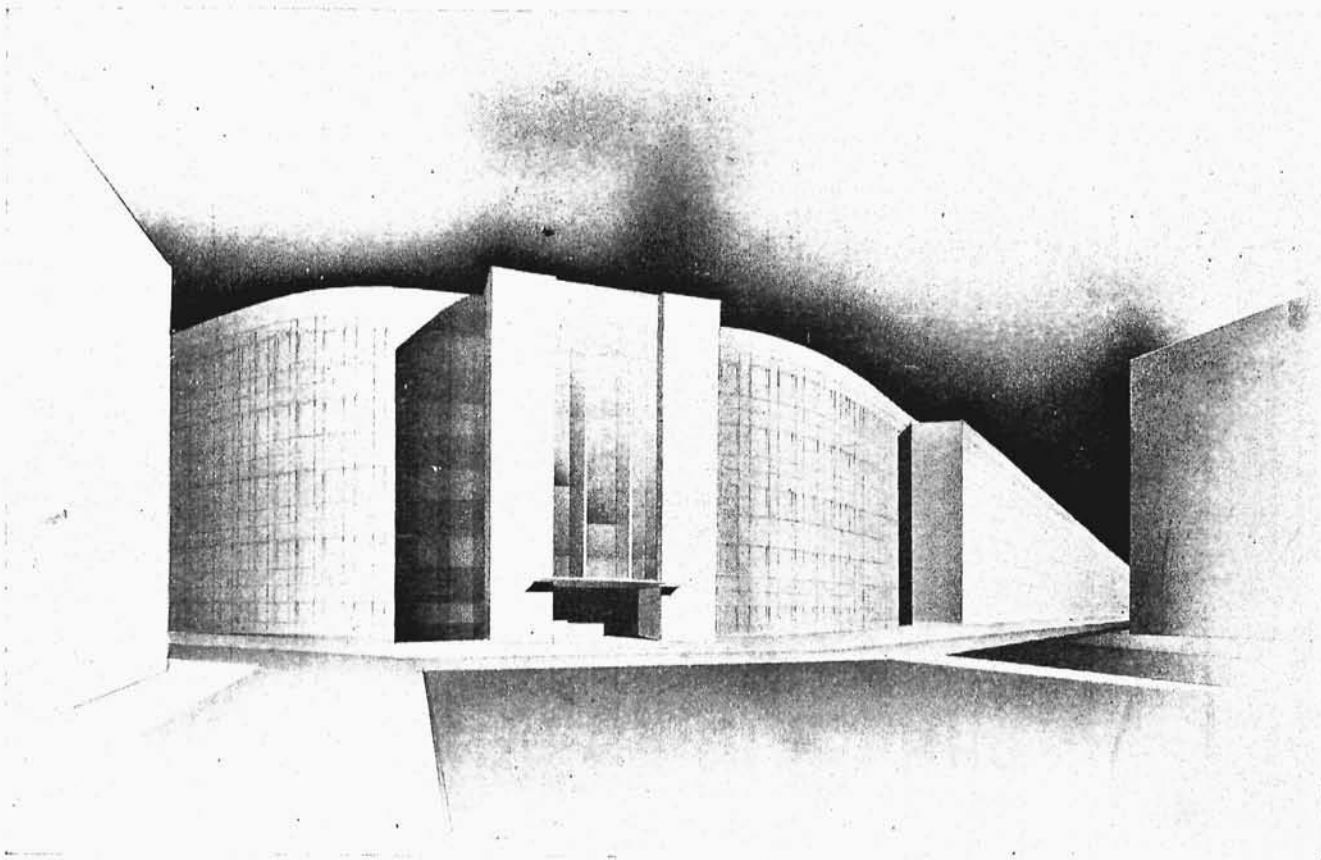
Każdy z tych w przybliżeniu rozbitych oddziałów daje ogromne pole do pouczających badań. Cel ich da się dopiero wtedy osiągnąć, kiedy zupełnie świadomie i bezwzględnie oddzielimy **studja nad planem od kształtu przestrzennego**. Plan jest niewątpliwie sprawą zasadniczą, od której kształt przestrzenny jest uzależniony. Tylko w drobnych wypadkach fragmentarycznych rozwiązań role mogą się odwrócić. Dotyczy to bardzo krótkich odcinków, których w organizmie miasta nie można uważać za zagadnienie podstawowe. Jest to już „wyższa szkoła” zagadnienia, ostatnie uderzenie dłuta i wypolerowanie akcentu. Tym rzeczom należałoby się osobne dzieło.

Wszystkie powyżej określone objeekte i rozumowania w nich nie pomniejszają wartości samego dzieła prof. Tołwińskiego. Sprawa urbanizmu jest tak szeroka i skomplikowana, że jednomyślności i nieomyślności w tej dziedzinie nigdy nie będzie. Chodzi o szczerść ujęcia i sumiennosc w wykonaniu postawionego sobie zadania. Prof. Tołwiński w zupełności go wypełnił. Dał literaturze polskiej **piękne dzieło o urbanizmie**, ogromnie wzbogacone doskonałymi wykonaniami fotografiami i planami opracowanymi przeważnie przez Zakład Budowy Miast, a świadzącymi o ogromnej pracy i zamięlowaniu do przedmiotu, jaki panuje w tym prosperującym odcinku Politechniki Warszawskiej.

Jeżeli przyjąć za podstawę porównania nawet tylko tę stronę graficzną, w której znalazły miejsce wiele miast polskich, dotąd w żadnych traktatach nieprzedstawianych, można śmiało powiedzieć, że jest ono o wiele bogatsze od analogicznych prac autorów zagranicznych.

Należy się autorowi od urbanistyki polskiej pełne uznanie.

E. N.



Widok perspektywiczny od strony placu.

Arch.: Tadeusz Sieczkowski, Zbigniew Karpiński, Roman Soltyński (Warszawa). Projekt konkursowy Nr. 35 na gmach Sądu w Gdyni. Nagroda I.

KONKURS NA GMACH SĄDU W GDYNI

(XXXI konkurs, ogłoszony za pośrednictwem Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich przez Fundusz Kwaterunku Wojsk. na projekt szkicowy dla Gmachu Sądu Okręgowego łącznie z Prokuraturą oraz Sądu Grodzkiego w Gdyni).

Wyciąg z programu.

Projektowany budynek ma stanąć na placu, oznaczonym na planie sytuacyjnym literami a—b—c—d—e—f, przy zbiegu ul. Jana z Kolna i Mościckich — w mieście Gdyni, przyczem usytuowanie budynku względem wyżej wymienionych ulic pozostawia się uznaniu projektującego.

Stosownie do potrzeb uwarunkowanych przeznaczeniem budynku, gmach Sądu winien składać się z 2-ech zasadniczych elementów:

- 1) Bloku biurowego dla pomieszczenia biur i sal rozpraw Sądu Okręgowego, Prokuratury i Sądu Grodzkiego;
- 2) Bloku mieszkalnego, przeznaczonego na mieszkanie służbowe dla Prezesa Sądu Okręgowego, Prokuratora, Kierownika Sądu Grodzkiego i Intendenta.

W programie szczegółowym następuje:

Właściwy Gmach Sądowy tworzą biura Sądu Okręgowego, Sądu Grodzkiego i Prokuratury rozplanowane na 4 kondygnacjach oraz częściowo w wysokich suterrenach.

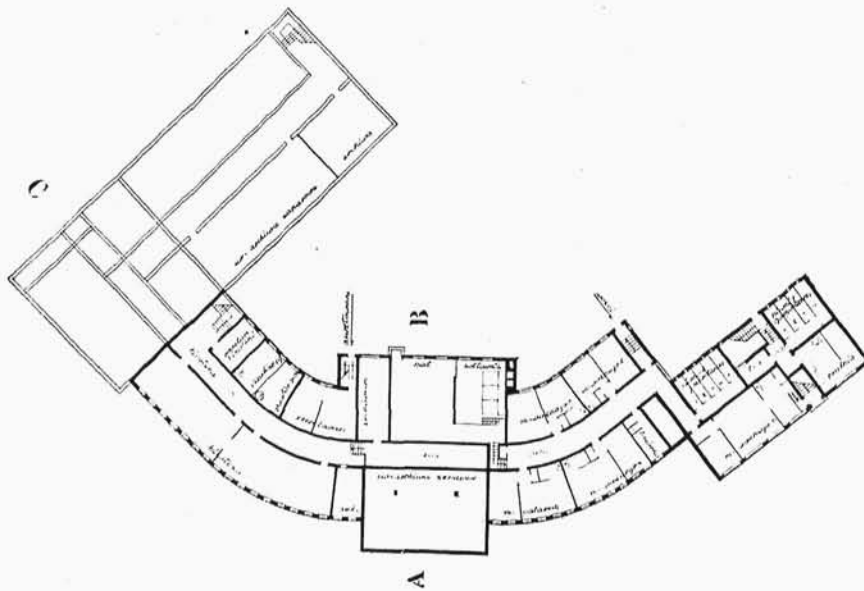
Poszczególne elementy składowe: Sąd Okręgowy, Sąd Grodzki i Prokuraturę należy projektować raczej w układzie pionowym, tj. rozkładać je każdy na 4 zasadniczych kondygnacjach: parterze, I, II i III piętrze, mniejwięcej w blokach o jednakowej powierzchni użytkowej na każdej kondygnacji. Do każdego Urzędu należy zaprojektować osobną klatkę schodową, obsługującą dany urząd. Jedno wejście do Sądu Okręgowego należy zaprojektować jako wejście reprezentacyjne — z odpowiednim westibulem i klatką schodową.

4 mieszkania służbowe: dla Prezesa Sądu Okręgowego, Prokuratora, Kierownika Sądu Grodzkiego oraz Intendenta należy wyodrębnić w osobny blok mieszkalny złączony z blokiem biurowym, lecz nie komunikujący się z nim, z osobnym wejściem od ulicy. Należy go sytuować możliwie od strony południowej terenu do projektowania.

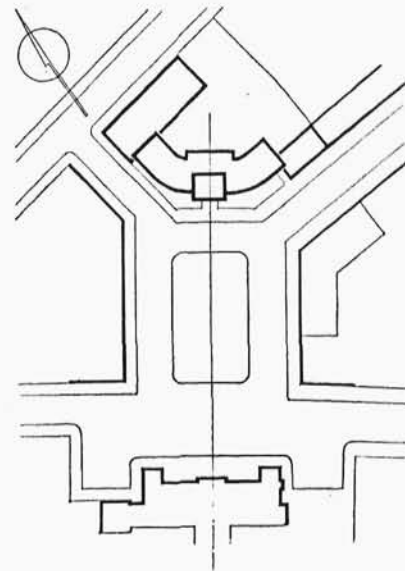
Pod całym budynkiem należy zaprojektować wysokie sutereny, częściowo zagłębione w ziemię dla pomieszczenia części urzędów, mieszkań dla niższych funkcjonariuszy oraz pomieszczeń gospodarczych.

Dalej następuje zestawienie ubikacyj dla Sądu Okręgowego, obejmujące 1207 m².

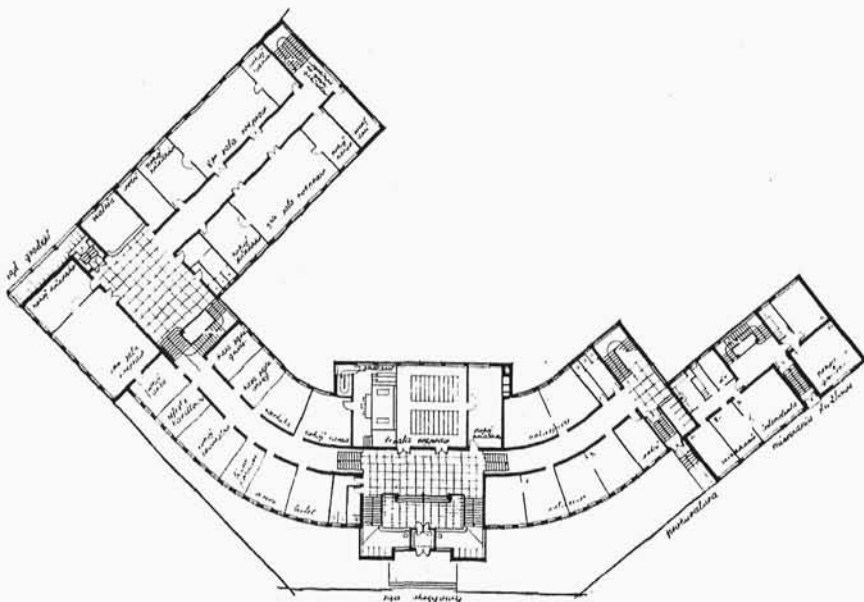
Zasadniczym elementem, powtarzającym się trzykrotnie, są 3 sale rozpraw wraz z pokojem narad i pokojem świadków. Należy je umieścić o ile możliwości na



Rzut suteren. 1 : 800.



Orientacja. 1 : 3000.



Rzut parteru. 1 : 800.

2—4. Arch.: Tadeusz Sieczkowski, Zbigniew Karpiński, Roman Soltyński (Warszawa). Projekt konkursowy Nr. 35 na gmach sądu w Gdyni. Nagroda I.

parterze blisko hallu wejściowego i poczekalni, lub w 3-ch kondygnacjach jedna nad drugą w bezpośrednim sąsiedztwie z główną klatką schodową. Pokój narad powinien przylegać do sali rozpraw od strony podjum sędziowskiego i mieć bezpośrednie połączenie z salą rozpraw z jednej strony i z korytarzem biurowym z drugiej. Tak samo komponowany winien być pokój świadków lecz z przeciwnej strony sali rozpraw. Jedna z sal rozpraw większa, o powierzchni + 140 m², winna być traktowana, jako sala reprezentacyjna oraz dla większych procesów.

Pozatem pożądane jest umieszczenie: skarbcza, archiwum, cel dla aresztantów i bufetu w wysokich suterenach.

Pokój adwokatów musi być umieszczony na parterze,

wspólny dla obu Sądów, umieszczony w jednym z nich.

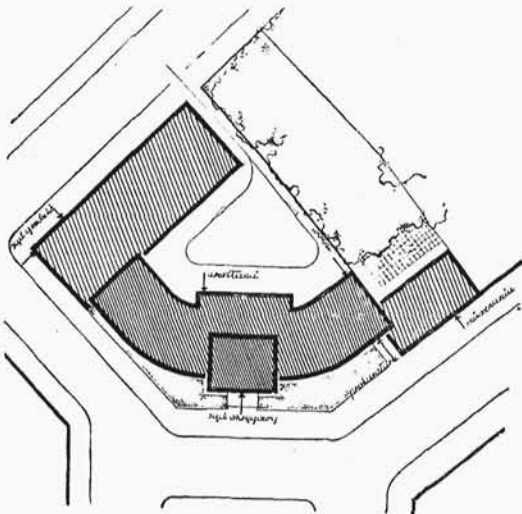
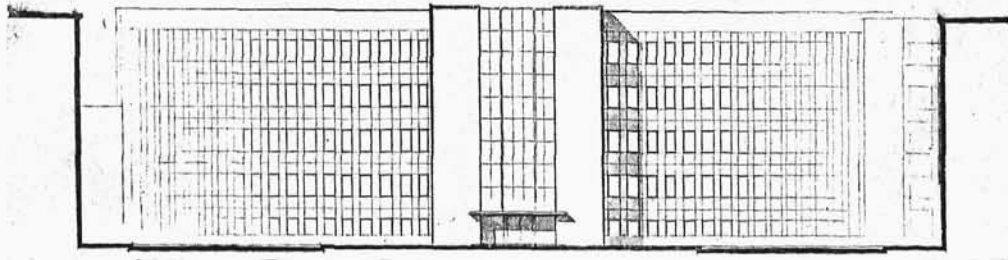
Biuro podawcze, pokój woźnych, rachuba i kasa — na parterze.

Gabinet Prezesa, poczekalnia Prezesa, Sekretarz Prezydjalny i Kancelarja Prezydjalna też tworzą pewną całość, której nie należy rozdzielać i umieścić na I piętrze.

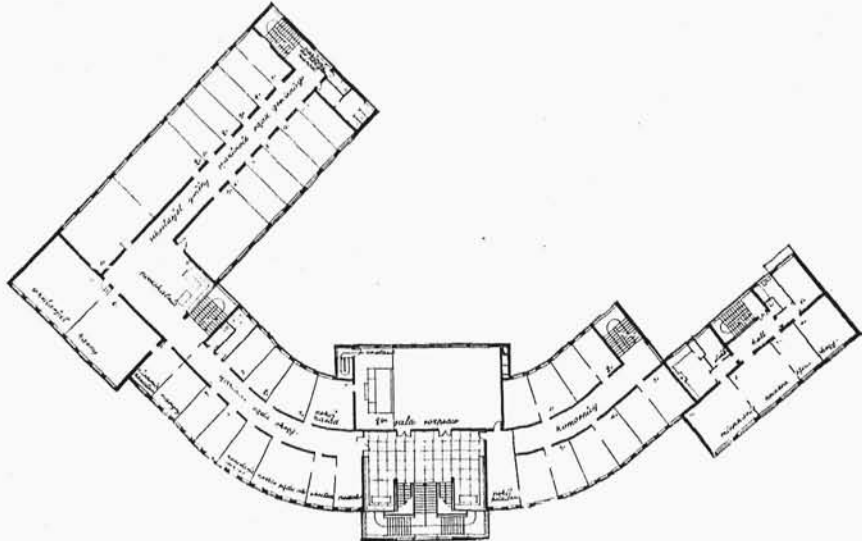
Pożądane jest grupowanie gabinetów sędziów i gabinetów sędziów śledczych na kondygnacjach.

Następują dalej zestawienia ubikacyj dla Sądu Grodzkiego (op. 1,057 m²) i Prokuratury (585 m²).

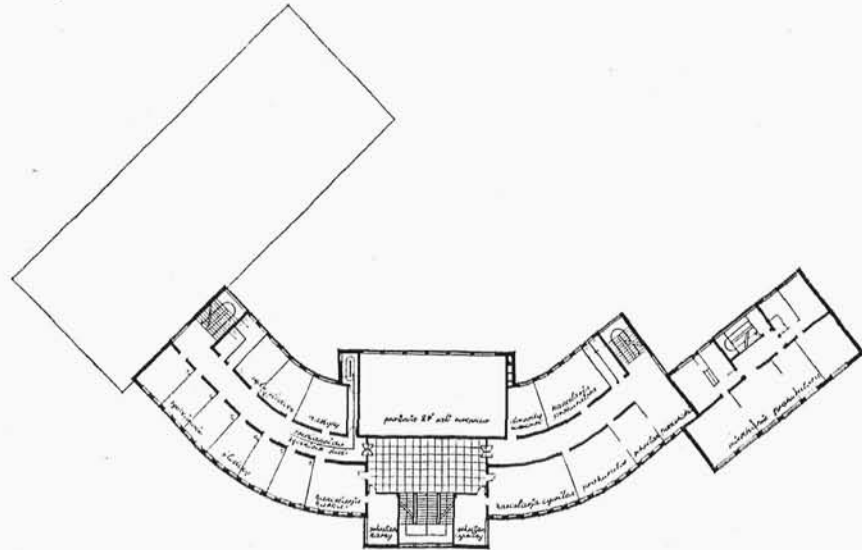
W dalszych warunkach konkursu wyszczególnione wszelkie szatnie, westibule, klatki schodowe i inne pomieszczenia pomocnicze, nieobjęte wyżej wymienionymi wykazami powierzchni.



Sytuacja. 1 : 1500.



Rzut I piętra. 1 : 800.



Rzut 2 piętra. 1 : 800.

5 — 7. Arch.: Tadeusz Siczekowski, Zbigniew Karpiński, Roman Soltyński (Warszawa). Projekt konkursowy Nr. 35 na gmach Sądu w Gdyni. Nagroda I.

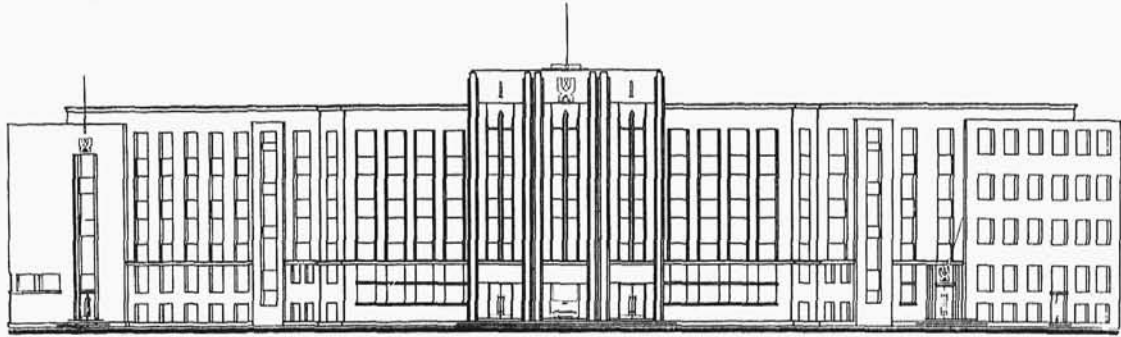
Konstrukcję przewidziano z cegły, wysokość kondygnacji biurowych — 3,50 m, sale rozpraw — 5,30 m, a całą wysokość gmachu + 18 m, jak pobliski gmach Banku Rolnego.

W posiedzeniach Sądu Konkursowego udział brali: Inż. Arch. Romuald Miller, Inż. Arch. Stefan Sienicki, Inż. Arch. Józef Rouba, Delegat Min. Sprawiedliwości Dyr. Dep. Adam Kwiatkowski, Delegat Funduszu

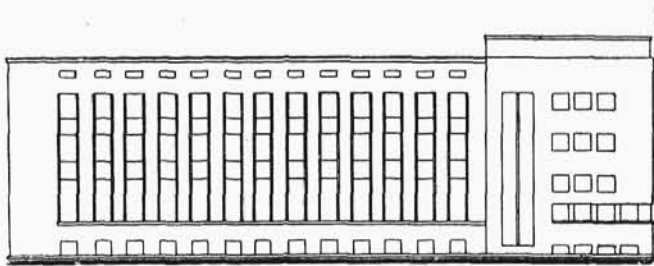
Kwaterunku Wojskowego, inż. arch. Wincenty Adamski, Inż. Arch. Aleksander Kafarski, sekretarz konkursu.

Na konkurs w terminie oznaczonym nadesłano prac 44, z których do bliższego rozpatrzenia zakwalifikowano prace Nr. 2, 4, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 18, 20, 22, 35, 36, 37, 28, 41 i 42, których ocena i punktacja były następujące:

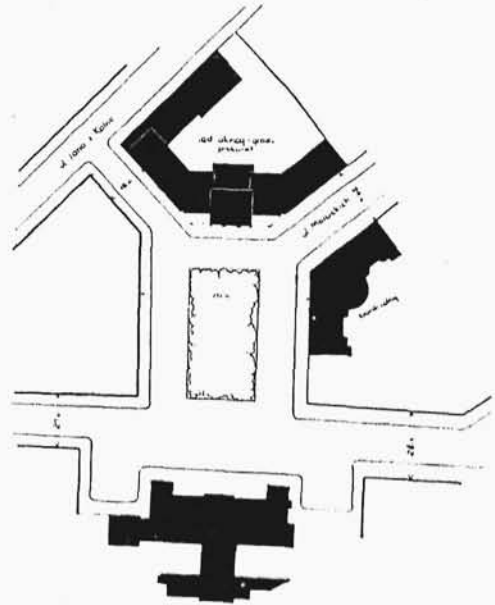
2) Sytuacja dobra. Zabudowa niezgodna z warunkami konkursu. Hall Sądu Okręgowego słabo oświetlony,



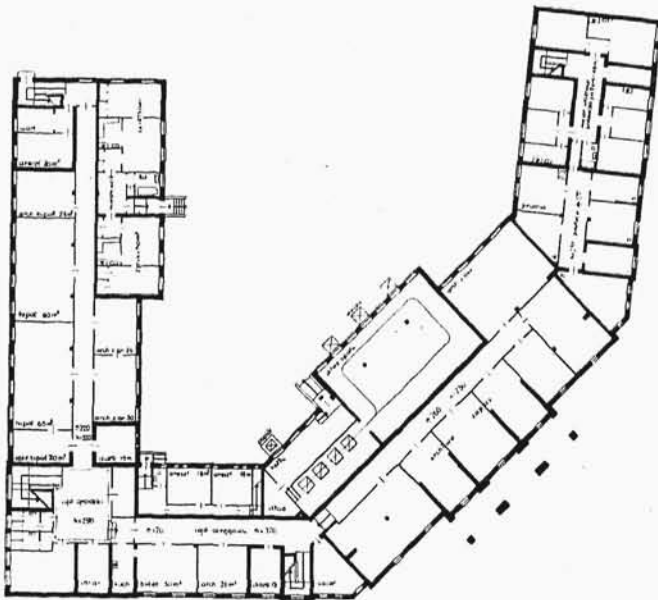
Elewacja od strony placu, 1 : 600.



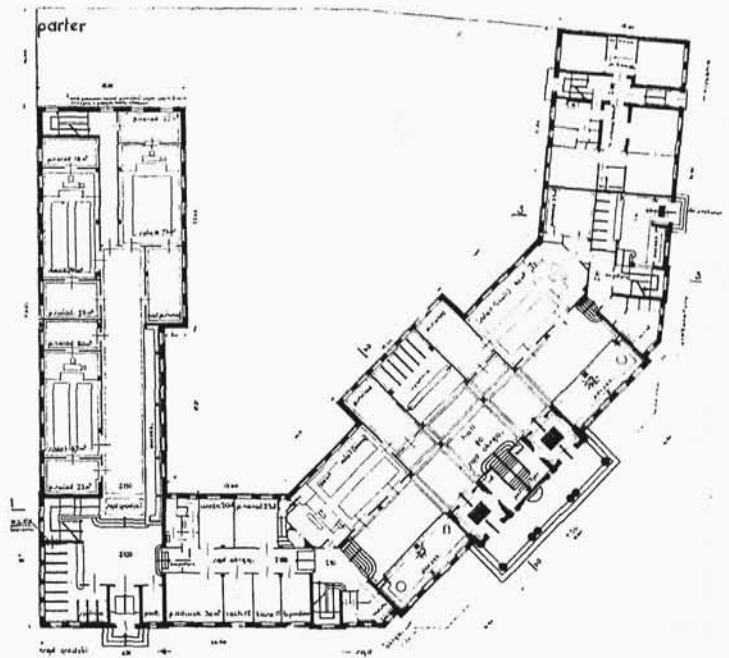
Elewacja od ul. Jana z Kolna, 1 : 600.



Orientacja, 1 : 3000.



Rzut suteren, 1 : 800.

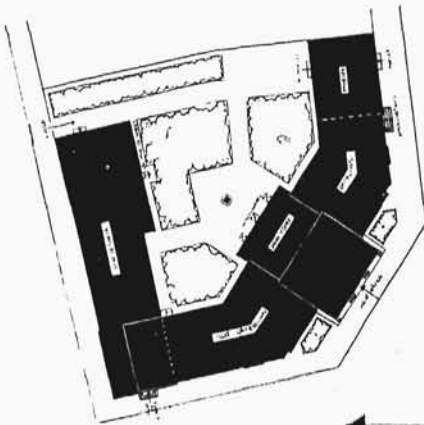


Rzut parteru, 1 : 800.

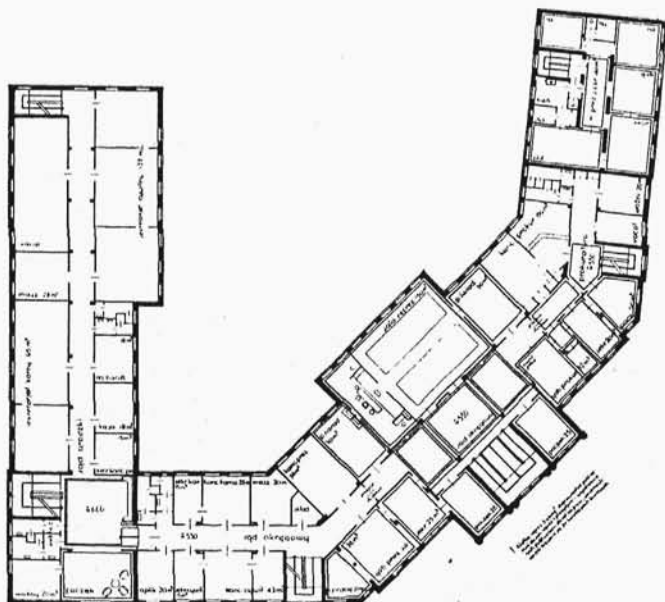
18—22. Arch. Stanisław Odyniec-Dobrowolski (Warszawa). Projekt konkursowy Nr. 18 na gmach Sądu w Gdyni. Nagroda II.



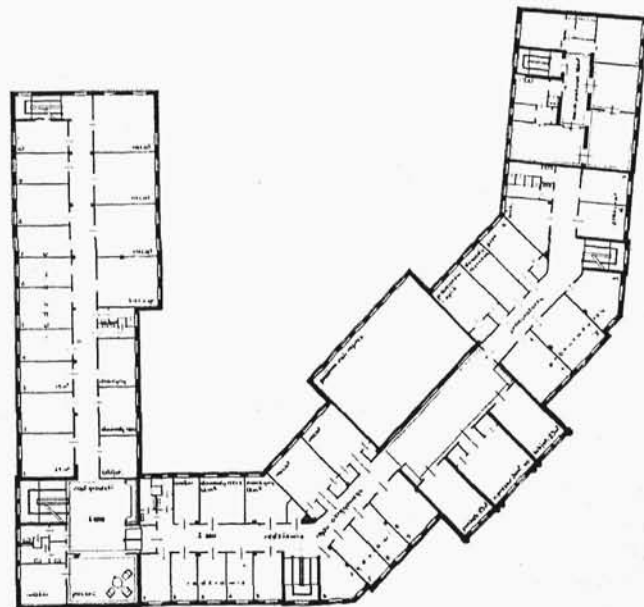
Widok perspektywiczny.



Sytuacja. 1 : 1500.



Rzut I piętra. 1 : 800.



Rzut II piętra. 1 : 800.

14—17. Arch. Stanisław Odyniec-Dobrowolski (Warszawa). Projekt konkursowy Nr. 18 na gmach Sądu w Gdyni. Nagroda II.

niski. Dojścia do sal rozpraw ciemne. Dojścia do sal rozpraw Sądu Gr. z ½ podestów klatek schodowych ujemnie ocenione. Ocena bliższa projektu w/g punktacji.

4) Oddzielenie Prokuratury od Sądu Okr. biurami Sądu Grodzkiego niewskazane. Brak uzasadnienia umieszczenia drugiej mniejszej klatki schodowej w hall'u S. Okr. Ocena bliższa projektu w/g punktacji.

8) Dojścia do sal rozpraw z podestu klatek schodowych wadliwe. Ocena bliższa w/g punktacji.

9) Hall Sądu Okr. mały, słabo oświetlony. Oddzielenie Prokuratury od Sądu Okr. biurami Sądu Grodz. niekorzystne. Umieszczenie pokoi gościnnych w suterenach złe. Ocena bliższa w/g punktacji.

10) Ocena bliższa w/g punktacji.

11) Hall Sądu Okręgowego niski. Ocena bliższa w/g punktacji.

13) Ocena bliższa w/g punktacji.

14) Prokuratura nie w bezpośredniej łączności z Sądem Okr. Ocena bliższa w/g punktacji.

18) Ocena w/g punktacji.

20) Wejście do Sądu Grodzk. z podwórza — wadliwe. Bez uzasadnienia przewidziano przejścia z placu na podwórze. Poziomy na parterze w grupach niewyrownane. Ocena bliższa w/g punktacji.

22) Ocena bliższa w/g punktacji.

35) Ocena bliższa w/g punktacji.

36) Usytuowanie klatki schodowej w hall'u Sądu Okr. złe. Dojścia do sal rozpraw Sądu Okr. ciemne. Ocena bliższa w/g punktacji.

38) Żle skonstruowana klatka schodowa Sądu Grodzk. Ocena bliższa w/g punktacji.

41) Zabudowa niezgodna z warunkami konkursu. Ocena bliższa w/g punktacji.

42) Niepotrzebnie wysunięta na front uboczna klatka schodowa. Ocena bliższa w/g punktacji.

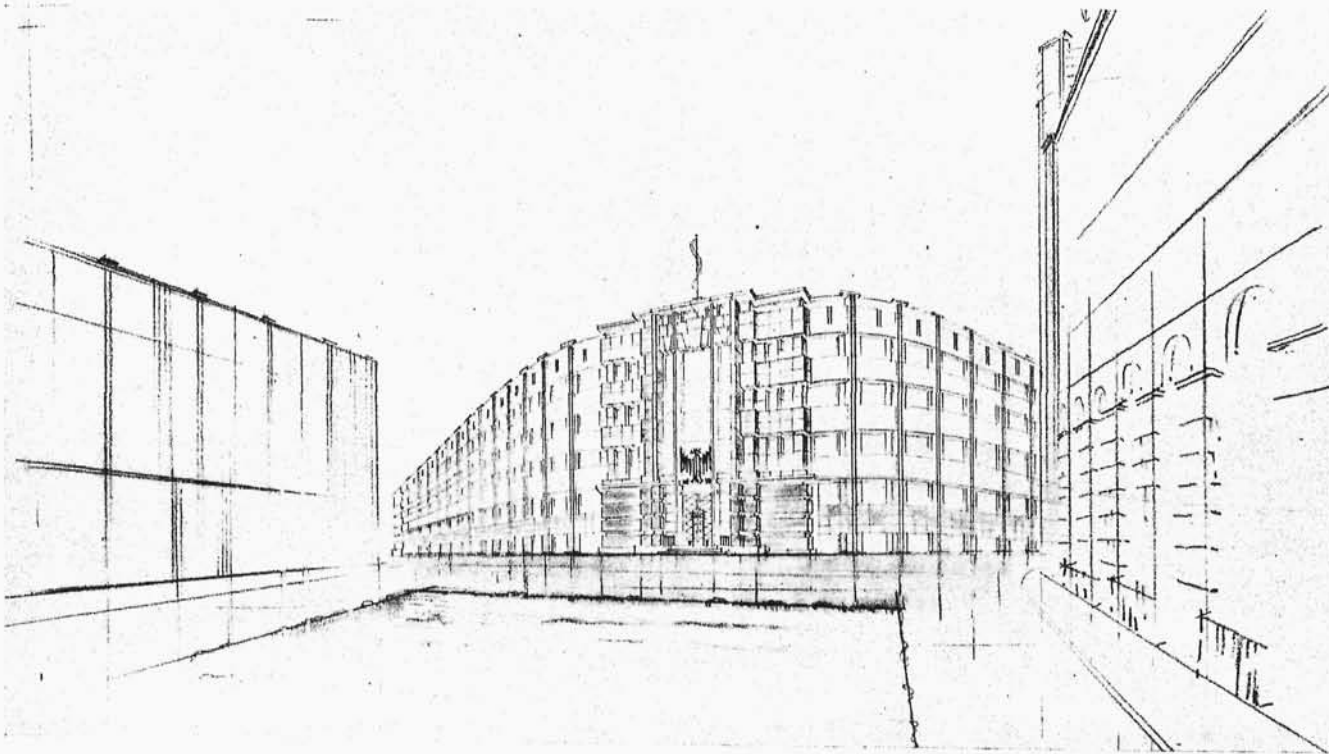
Dnia 6. IX. 34 r. Sąd Konkursowy rozpatrzył protokół posiedzenia Zarządu Głównego S.A.R.P. w sprawie zarzutów co do strony formalnej wyroku Sądu Konkursowego w zastosowaniu do prac Nr. Nr. 35 i 18, spowodowanego sprzeciwem arch. Łowińskiego Józefa.

Sąd Konkursowy, po rozpatrzeniu treści sprzeciwów, oraz zbadaniu programu konkursu i wyjaśnienia do niego, postanawia:

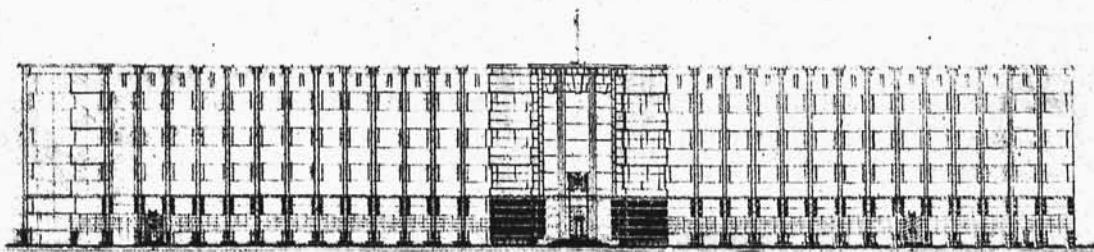
1) Przyjmując pod uwagę, że program co do wysokości zabudowy wypowiada się w sposób nieściśle ograniczający wysokość całości zabudowy („...pożądane jest, aby wysokość gmachu od frontu była \pm 18 mtr. itd”. ...„wysokość budynku nie powinna w zasadzie przekraczać 18 mtr...”, oraz 2) że ilość kondygnacji w programie ujęta jest w zdaniu: „...właściwy gmach sądowy tworzą biura... rozplanowane na 4-ch kondygnacjach...” co nie oznacza konieczności zabudowy wszystkich 4-ch kondygnacji na całej powierzchni, a także 3) przyjmując pod uwagę, że całość programu sformułowana jest w sposób elastyczny, dający możliwość autorowi swobodę w traktowaniu całego szeregu szczegółów projektowanego gmachu, co zaznaczone jest w programie całym szeregiem warunkowych określić (raczej, mniej więcej, należy je

Ocena projektów konkursowych na Sąd Okręgowy wraz z Prokuraturą oraz Sąd Grodzki w Gdyni w/g punktacji:

Nr. p.	Rozplan. ogólne sytuacja zabudowa	Wejścia vestibule	Podział na grupy komunikacja między grup.	Komunikacja pionowa	Rozplanowanie sal	Rozplanowanie biur	Mieszkania	Konstrukcja	Ekonom. projektu	Architektura	Ogółem
2	4	2	4	2	4	3	3	3	7	8	40
4	4	3	2	2	6	4	5	4	4	5	39
8	3	3	3	2	7	4	3	3	5	5	38
9	3	4	3	4	9	3	3	4	6	7	46
10	3	5	4	4	9	4	4	5	7	2	47
11	5	3	4	3	5	4	4	3	8	6	45
13	2	3	5	2	10	5	4	5	4	2	42
14	1	2	2	4	6	3	3	4	5	7	37
18	4	5	4	4	10	3	4	5	8	3	50
20	2	1	2	2	3	3	2	3	4	7	29
22	4	4	4	3	6	4	4	5	9	7	50
35	5	4	4	4	7	3	4	5	8	8	52
36	2	3	3	2	4	1	3	3	6	1	28
37	4	2	3	2	4	2	3	4	7	5	36
38	5	2	3	2	6	3	3	4	9	5	42
41	2	3	4	1	5	3	2	3	5	3	31
42	5	4	4	4	9	5	5	4	7	3	50
Max.	5	5	5	5	10	5	5	5	10	10	65



Widok perspektywiczny od strony placu.



Elewacja od strony placu (rozwinięta). 1 : 800.

8—9. Arch.: Bolesław Szmidt, Janusz Juraszyński i Juljusz Dumnicki (Warszawa). Projekt konkursowy na gmach Sądu w Gdyni. Nagroda III.

umieścić, o ile możliwości, pożądanę jest, o ile możliwe i t. p.) z kategorięcznym żądaniem tylko w jednym wypadku: „Pokój adwokatów musi być umieszczony na parterze”, co stwarza pewne granice dla interpretacji programu.

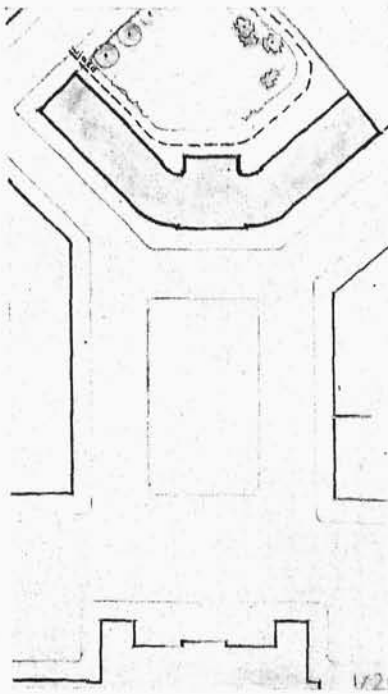
— Sąd Konkursowy postanawia: nie przyjąć sprzeciwów co do wysokości zabudowy i rozmieszczenia sekretarjatów w pracach Nr. Nr. 35 i 18.

Odnosnie zaś przekroczenia pow. użytkowej Nr. 18 — Sąd dodatkowo stwierdza, że przy rozpatrywaniu przyjmował także alternatywę dla tego projektu.

W dalszym ciągu odbyło się posiedzenie otwarcia kopert z nazwiskami laureatów na konkurs. Po odczytaniu wyciągu z protokołu z dn. 30. VIII. 34 r. o przy-

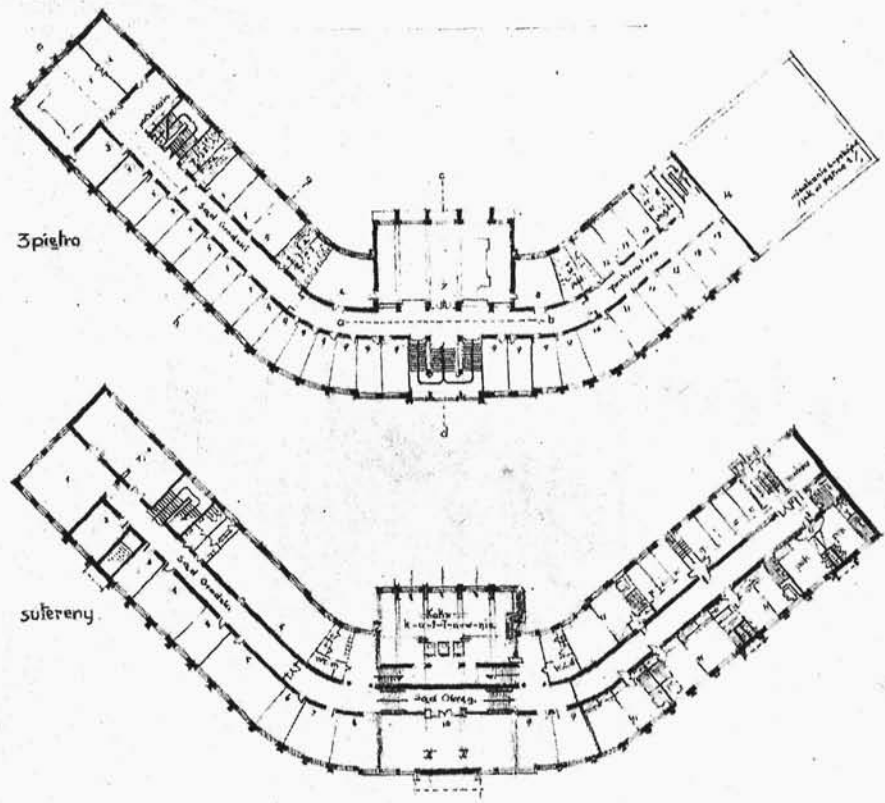
dzieleniu nagród i zakupów i zakomunikowanie decyzji w sprawie sprzeciwu nieprzyjętego przez Sąd, przystąpiono do otwarcia kopert.

		I nagroda Nr. 35 — inż. arch. Sieczkowski Tadeusz.
		„ „ Sołtyński Roman.
		„ „ Karpiński Zbigniew.
II	„ Nr. 18 —	„ „ Odyniec - Dobrowolski Stanisław.
III	„ Nr. 22 —	„ „ Szmidt Bolesław.
		„ „ Juraszyński Janusz.
		„ „ Dumnicki Juljusz.
IV	„ Nr. 9 —	„ „ Henneberg Wilhelm.
IV	„ Nr. 10 —	„ „ Kukulski Jan.
IV	„ Nr. 13 —	„ „ Szabuniewicz Mirosław.
IV	„ Nr. 42 —	„ „ Pękalski Roman.

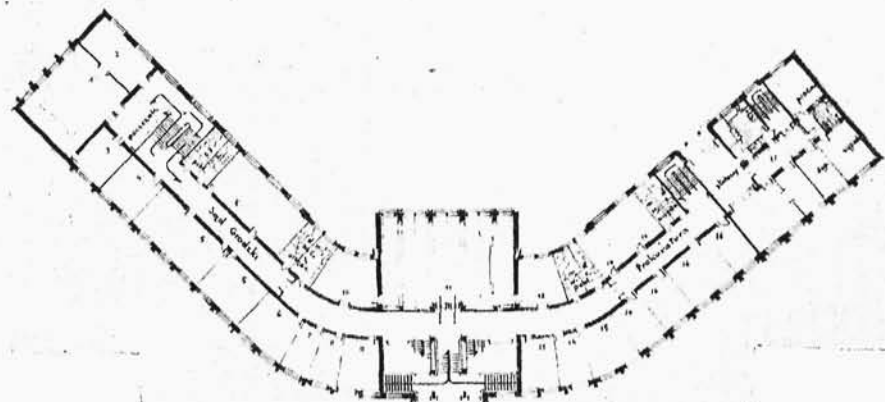


Orientacja. 1 : 2000.

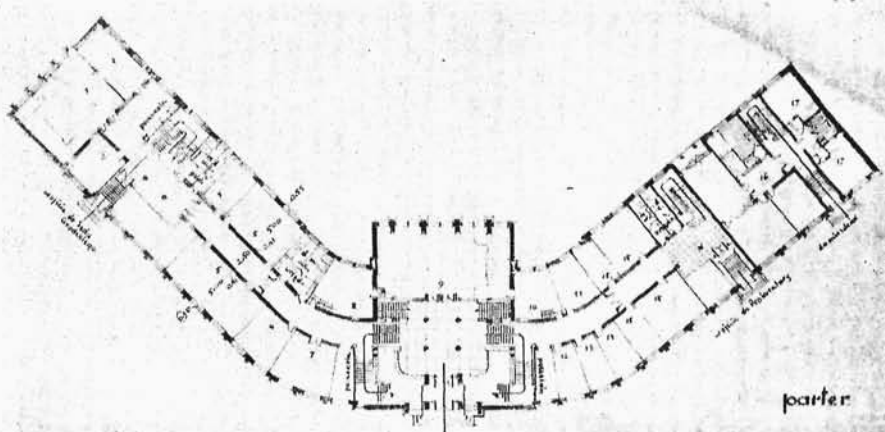
Rzuty 3 piętra i suteren. 1 : 800.



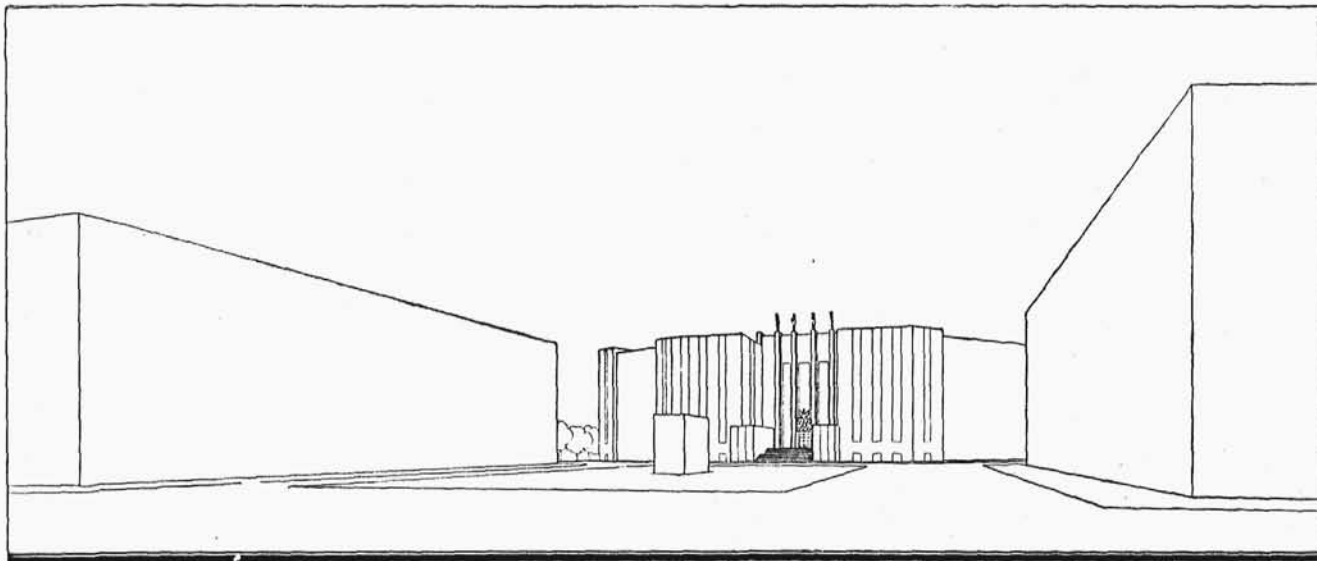
Rzut I piętra. 1 : 800.



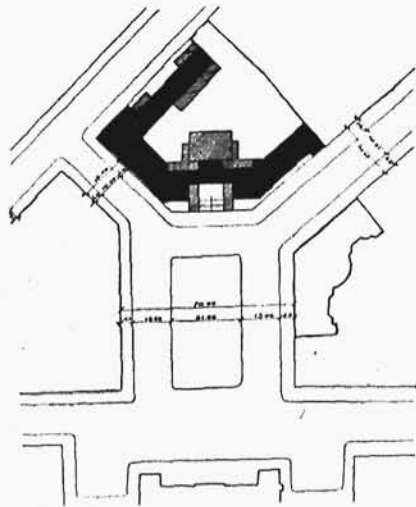
Rzut parteru. 1 : 800.



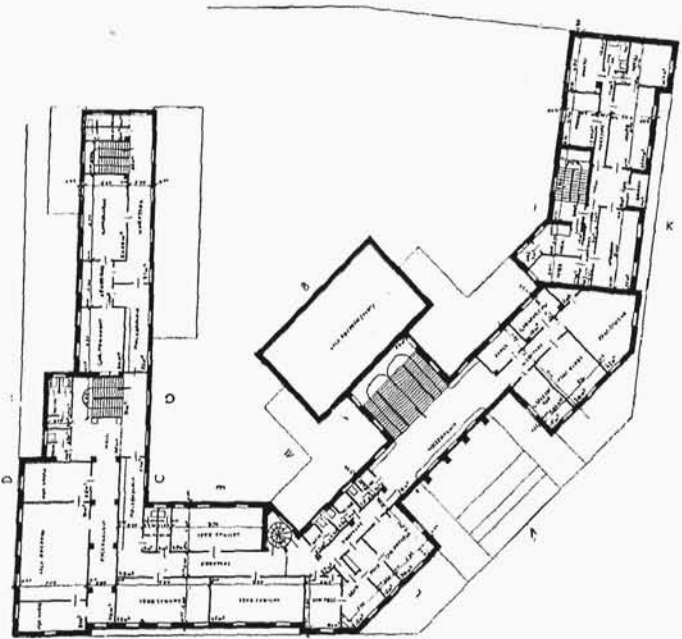
10 — 13. Arch.: Bolesław Szmidt,
Janusz Juraszyński i Juljusz Dum-
nicki (Warszawa). Projekt konkur-
sowy Nr. 22 na gmach Sądu w Gdy-
ni. Nagroda III.



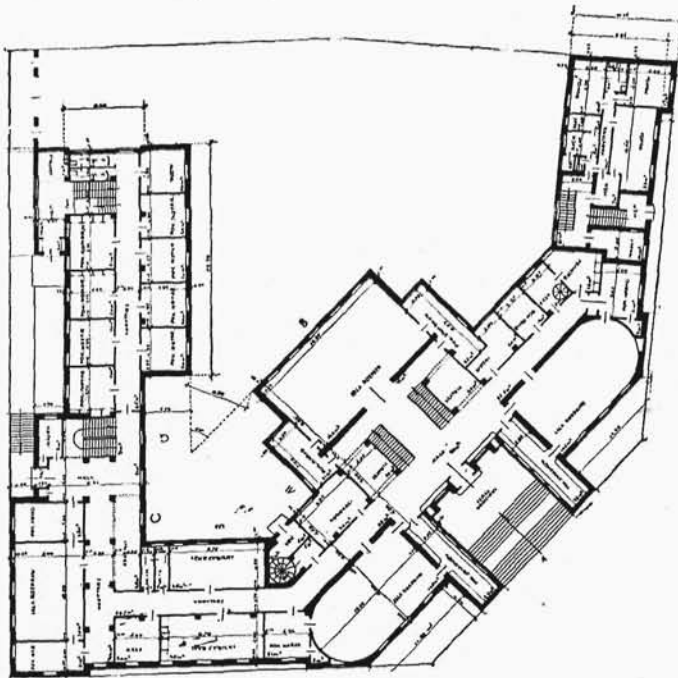
PERSPEKTYWA OD STRONY DWORCA



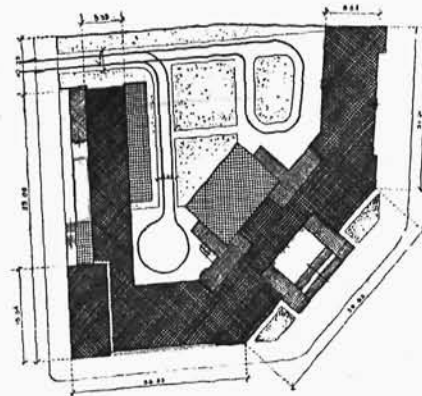
Orientacja.
1 : 3000.



Rzut 1 piętra. 1 : 800.

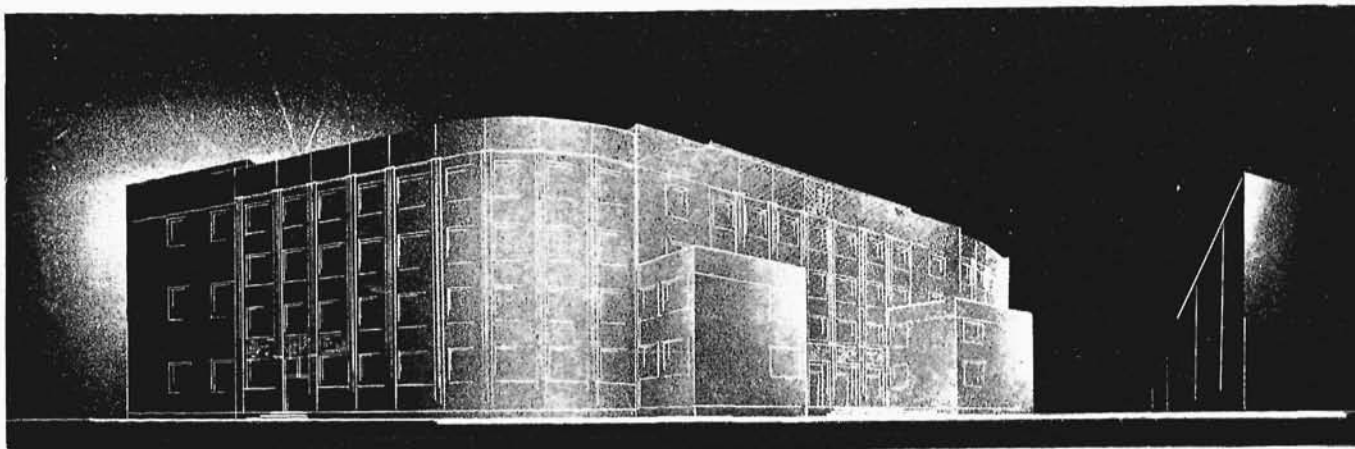


Rzut parteru. 1 : 800.

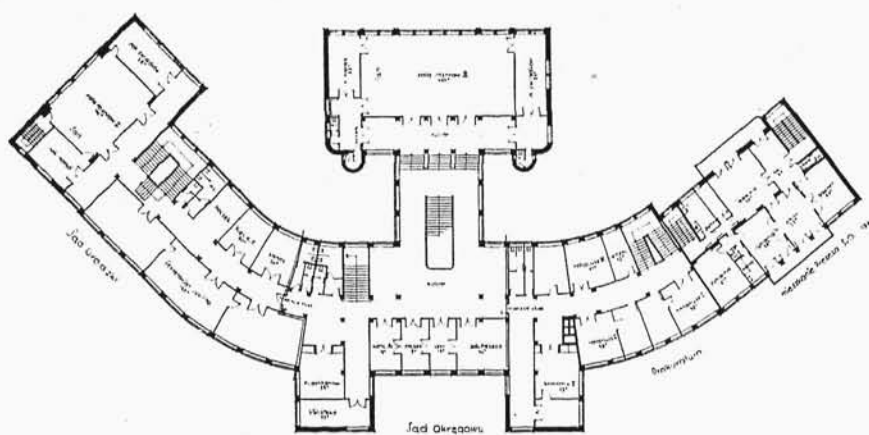


Sytuacja. 1 : 500.

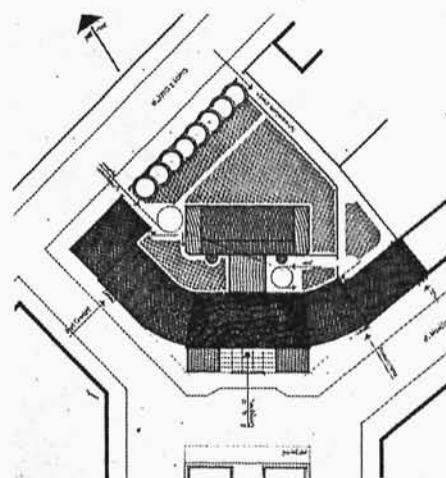
23—27. Arch. Wilhelm Henneberg (Warszawa). Projekt konkursowy Nr. 9 na gmach Sądu w Gdyni. Nagroda IV.



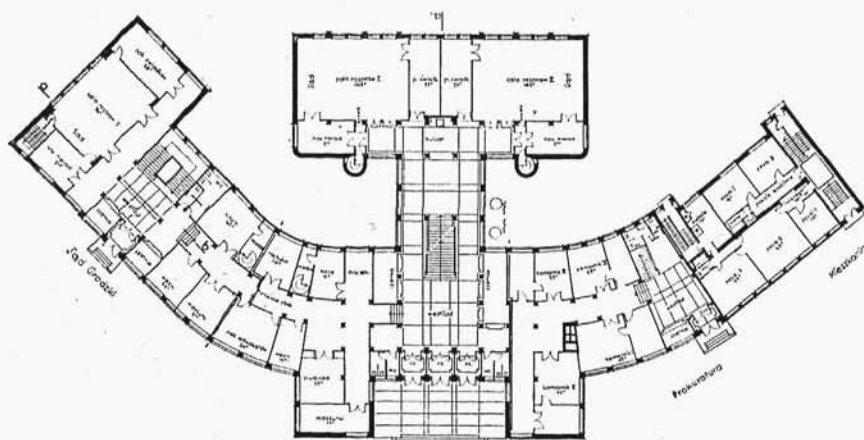
Widok perspektywny.



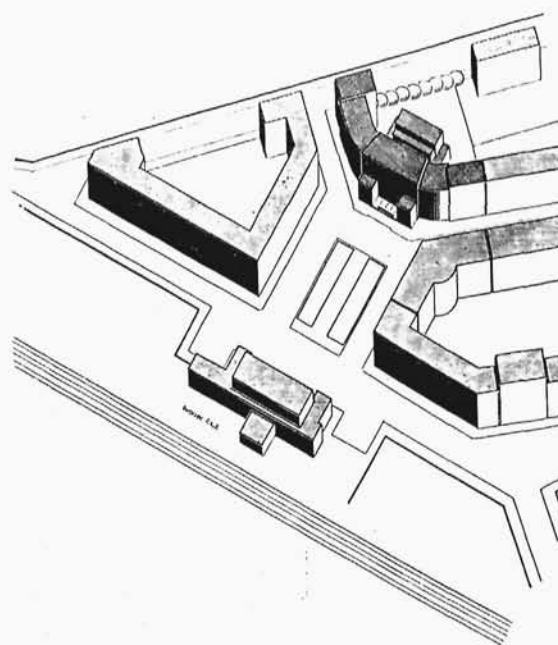
Rzut I piętra. 1 : 800.



Sytuacja. 1 : 2000.

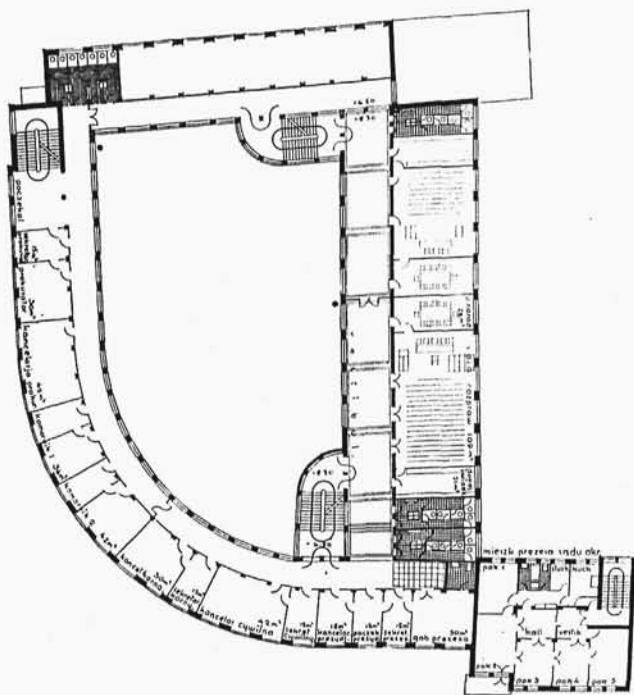
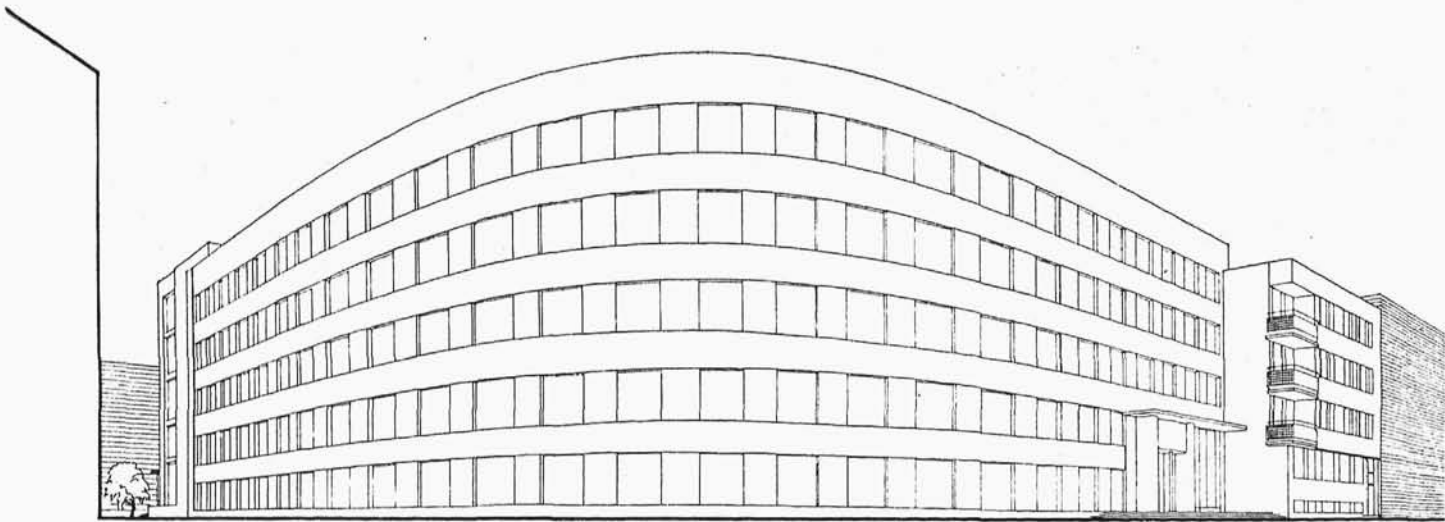


Rzut parteru. 1 : 800.

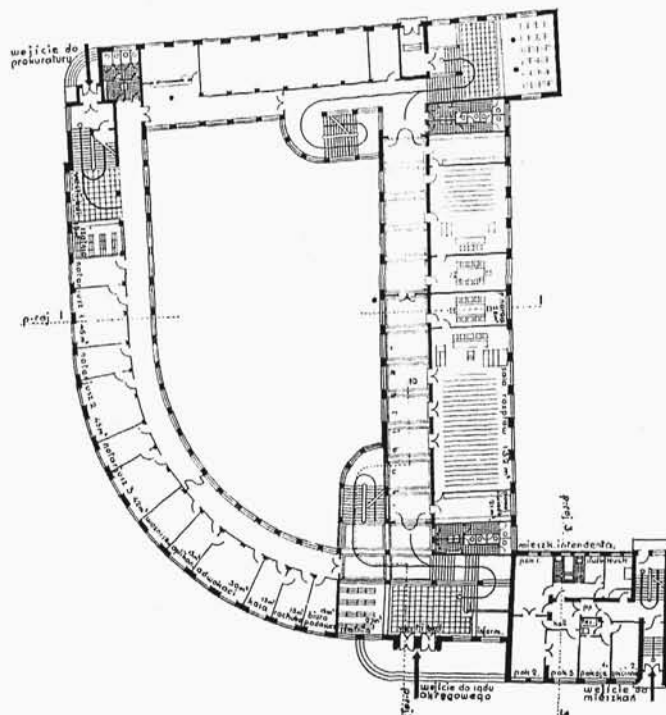


Aksonometria.

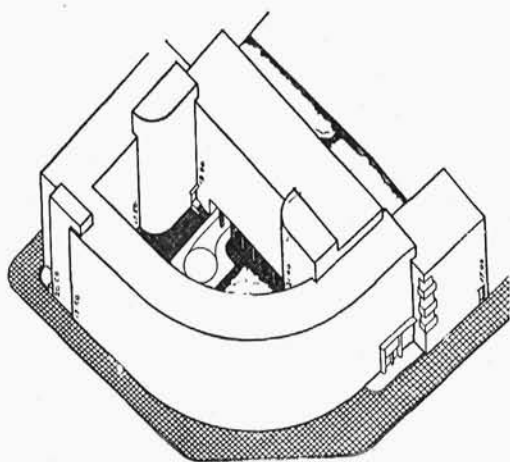
28—32. Arch.: Jan Kukulski (Warszawa). Projekt konkursowy Nr. 10 na gmach Sądu w Gdyni. Nagroda IV.



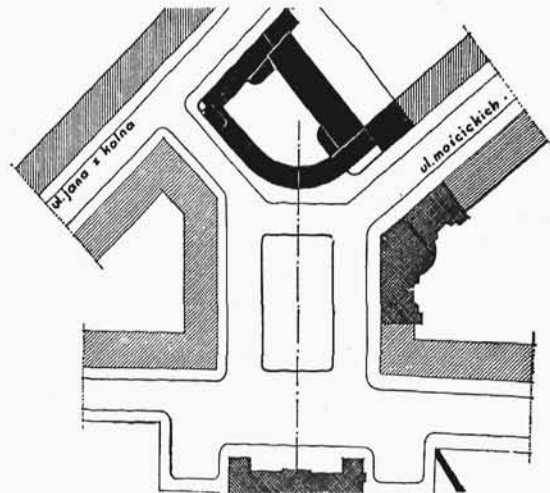
Rzut I piętra. 1 : 800.



Rzut parteru. 1 : 800.



Izometria.

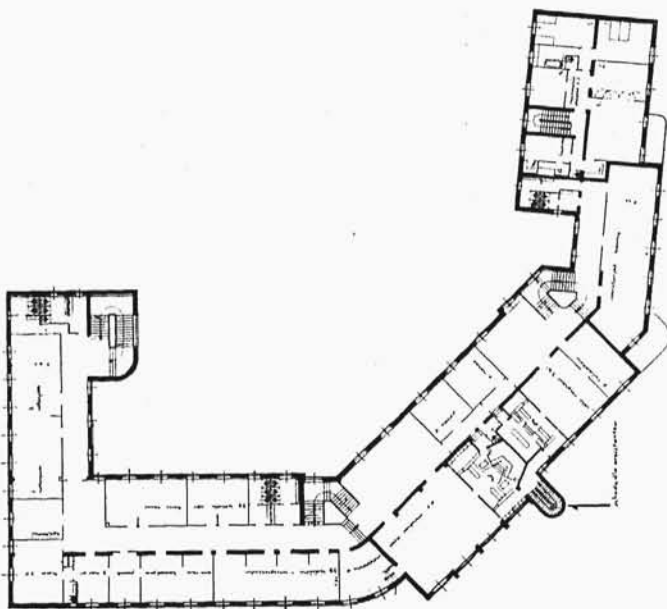


Orientacja. 1 : 3000.

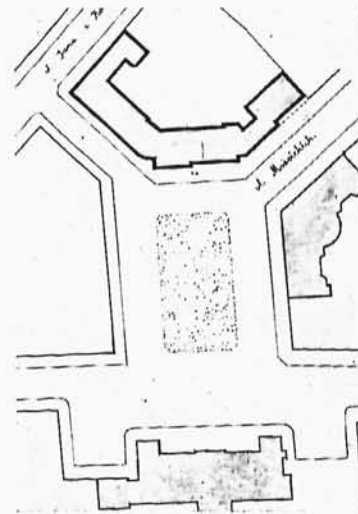
33 — 37. Arch.: Mirosław Szabuniewicz (Warszawa). Projekt konkursowy Nr. 13 na gmach Sądu w Gdyni. Nagroda IV.



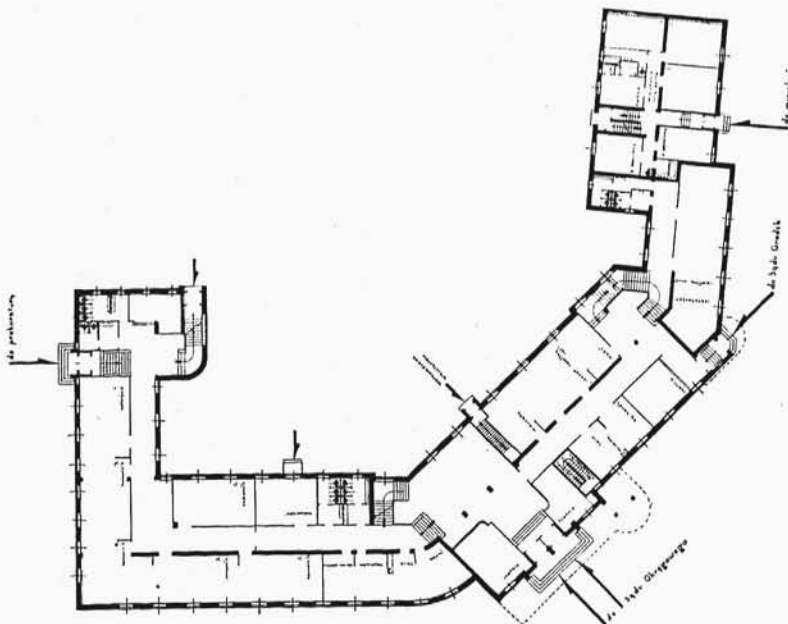
Widok perspektywiczny.



Rzut I piętra.
1 : 800.



Orientacja. 1 : 3000.



Rzut parteru. 1 : 800.

38 — 41. Arch. Roman Pękalski (Warszawa). Projekt konkursowy Nr. 42 na gmach Sądu w Gdyni. Nagroda IV.

NA MARGINESIE KONKURSU NA GMACH SĄDU W GDYNI

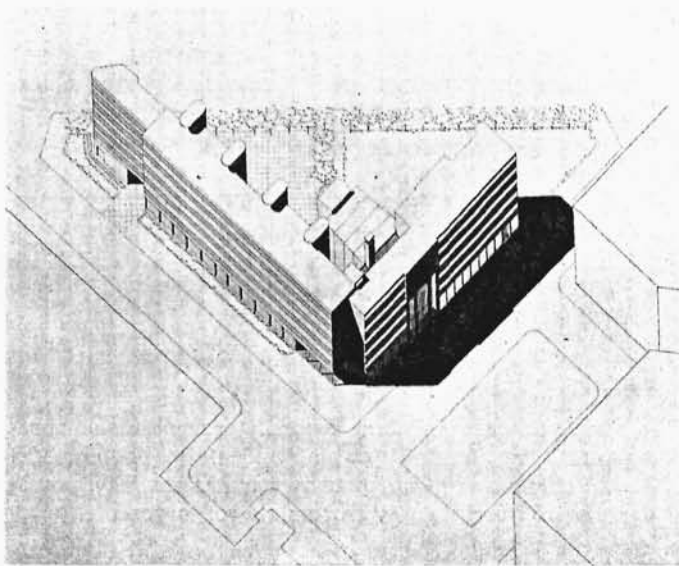
W celu należytego oświetlenia zagadnienia konkursów architektonicznych oraz przyczynienia się do dalszego rozwoju tych nowych warunków, w których w czasie obecnym rozwija się ta instytucja społecznej pracy w dziedzinie architektury, umieszczamy poniższy artykuł.

Rozstrzyganie konkursów jest działem pracy architektów, w którym strona społeczna i odpowiedzialność przed społeczeństwem ma znaczenie specjalnie ważne. Konkursy istnieją po to, aby społeczeństwo mogło otrzymać projekt najlepszy dla danego miejsca i danego celu. Utorowanie najracjonalniejszej i najskuteczniejszej drogi ku osiągnięciu tego celu ostatecznego powinno być troską każdego architekta i jest też przyczyną zamieszczenia uwag poniższych, jakie się nasunęły przy rozpatrywaniu organizacji i wyników konkursu na Gmach Sądu w Gdyni, tembardziej, że mają one charakter stale niemal spotykający się w ostatnich procedurach konkursowych.

I. Konkurs na Gmach Sądu Okręgowego w Gdyni został rozstrzygnięty: przybędzie Polsce nowy gmach. Rozpatrzmy zatem gdzie będzie postawiony, jak będzie wyglądał i jak przyczyni się do ozdoby miasta?

Jest w Gdyni naprzeciwko Dworca Kolejowego plac. Do tej pory posiada on tylko zabudowany jeden narożnik (południowo-wschodnia strona). Wznosi się w tym miejscu postawiony przed kilku laty, gmach oddziału Banku Rolnego według proj. prof. M. Lalewicza. Przed dwoma miesiącami rozstrzygnięty został konkurs zamknięty na gmach Ligi Morskiej i Rzecznej, który to budynek ma stanąć po stronie północno-zachodniej placu.

Obecnie rozstrzygnięty został konkurs na gmach Sądu Okręgowego t. j. na czwarty budynek, mający stanąć po stronie północno-wschodniej placu, a więc naprzeciwko istniejącego dworca.



Projekt konkursowy arch. Jerzego Wierzbickiego na gmach Ligi Morskiej i KOLONJALNEJ w Gdyni nagrodzony na konkursie zamkniętym i przeznaczony do realizacji. Publikację szczegółową konkursu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów. Wynik konkursu — patrz „A i B” Nr 6.

Zestawienie sytuacji, dotyczących tego samego placu w Gdyni i stanowiących podłoże konkursów na gmach Ligi M. i K. oraz na gmach Sądu.

W krótkim przeciągu czasu plac Dworcowy Gdyni uzyska szatę zewnętrzną prawie całkowicie. Nasuwa się wobec tego pytanie, czy wewnątrz tego placu zostało zaprojektowane jako całość, czy chociażby poszczególne budynki zostały uzgodnione, scharmonizowane ze sobą? Śmiemy twierdzić, że nie.

Wnętrze placu nie zostało opracowane jako całość. A wyniki obydwu konkursów wykazują, że ani jeden z budynków nie jest uzgodniony z istniejącymi lub uprzednio projektowanymi.

Dlaczego?

Dlaczego nie korzystamy z jednej z rzadkich okazji, aby stworzyć jednolitą koncepcję architektoniczną na większą skalę? Uważamy się przecież dziś za urbanistów!

Dlaczego w dalszym ciągu popełniamy błędy bezpłatnej zabudowy w nowopowstającym mieście?

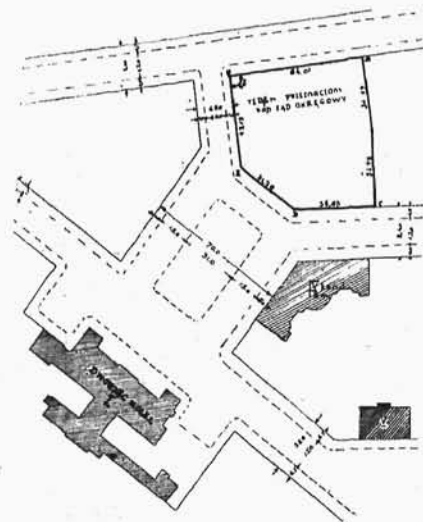
Dlaczego potrafimy pięknie pisać o architekturze, a nie potrafimy realizować tego, co piszemy?

O ile ogłasza się za pośrednictwem Stow. Arch. konkurs na projekt budynku, który ma stanąć przy jakimś placu, to przecież trzeba najpierw lub równocześnie rozwiązać sprawę zabudowania i wyglądu samego placu.

Warunki konkursu na gmach Sądu Okręgowego niestety tego nie przewidziały. Sprawa wyglądu placu dworcowego w Gdyni znalazła oddźwięk w warunkach tego konkursu tylko w zastrzeżeniu (zresztą b. nikłym) o zachowaniu wysokości jednakowej z wysokością Banku Rolnego.

Czy zrównanie wysokości budynków jest wszystkim, co można lub trzeba zrobić dla wnętrza placu?

Zresztą warunki konkursów nie uwzględniły nietylko sprawy wnętrza placu, lecz nawet nie uzgodniły samej sytuacji. (Patrz układ ulic i zarys placów, przeznaczonych pod poszczególne budynki w obydwóch konkursach, ogłoszonych w odstępie paromiesięcznym).



Sytuacja, załączona do warunków konkursu na gmach Sądu w Gdyni.

Przypuśćmy nawet, że w tym właśnie międzyczasie został przeprojektowany układ ulic przy placu dworcowym.

Tembardziej jest to dowodem, że nad sprawą kształtu placu, układu ulic, i jego wyglądu trzeba się zastanowić najpierw, a potem dopiero ogłaszać konkursy na poszczególne budynki.

Przez taką bezplanowość w pracy ileż marnujemy sił zupełnie niepotrzebnie lub bez właściwego rezultatu.

Nie byłoby nic dziwnego, jeżeli przez oderwane rozstrzygnięcia projektów gmachów, mających być obramieniem jednego i tego samego placu, plac ten jako element architektoniczny, jako jedna z rzadkich w naszym życiu okazji wytworzenia całości architektonicznej — zostanie bezpowrotnie zaprzepaszczoney.

II. Można by przypuszczać, że ogłaszający konkurs zdawali sobie sprawę z wagi wyglądu placu dworcowego jako całości i tylko rozmyślnie pozostawili to zagadnienie inwencji projektujących, przez niezaznaczenie tej sprawy w warunkach konkursu.

Przypuszczenie to rozwiewa bezlitośnie przyjęta przez Sąd zasada oceny projektów w punktach, za „rozplanowanie ogólne, sytuację i zabudowę”, bowiem za koncepcją ogólną i urbanistyczną Sąd przewidział 5 punktów (na 65 możliwych), podczas gdy za szczegóły projektu, jak np. za rozplanowanie sal — aż 10 punktów.

III. Wiąże się z tem sprawa sądenia zapomocą punktów.

Obecnie przyjął się ten zwyczaj i punktowanie uzyskało przemożny wpływ na wyniki konkursu, co widać choćby z konkursu omawianego, ponieważ projekty nagrodzone są w kolejności prawie dokładnie p/g. ilości punktów uzyskanych (I nagr. — 52 p., II — 50 p., III nagr. — 50, 47, 46 i 42 p.).

Jak widzimy mała nawet omyłka w projektowaniu może projekt zdyskwalifikować, różnice w ilości punktów są bardzo małe.

Bliższe jednak wejrzenie w przyjęty system maksymalnej punktowej oceny za poszczególne strony projektu budzi poważne zastrzeżenia. Trudno np. jest uważać za równorzędne — sprawę ogólnego rozplanowania i zabudowy ze sprawą rozwiązania wejścia do westibulu, jedno i drugie jednak rozporządza max. 5 punktami w tabeli ogólnej. Rozplanowanie zaś sal dysponuje 10 punktami. I t. d., i t. d. Jak widzimy mała nawet omyłka i to drugorzędna może projekt łatwo zdyskwalifikować przy podsumowaniu ogólnem.

Sądźmy, że jeżeli się już chce stosować ten system, to należy przyjąć taki rozkład punktów, aby przedewszystkiem zapewnić wybór projektów o zdrowym, że tak powiemy, rdzeniu architektonicznym, żeby pomógł wyeliminować projekty o właściwej zabudowie, sytuacji, ogólnem rozplanowaniu i architekturze, a nie o

szczegółikach, które można uzupełnić, podczas gdy koncepcji ogólnej nie da się zmienić, bo to przecież nie będzie ten sam projekt.

Dobrze by było również, aby rozkład oceny punktowej za poszczególne cechy projektu mógł być podany do wiadomości projektujących w warunkach konkursu, a to w tym celu, aby projektujący nie byli zaskoczeni niespodziankami, jak np. że szczegóły projektu ocenia się wyżej, niż ogólną koncepcję architektoniczną i t. p.

Przy okazji nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Czy w okresie dzisiejszej trudnej walki z niechlujstwem budowlanem w nieprzestrzeganiu ustalonych granic zabudowy i t. p. — taktycznem można nazwać udzielenie proj. 42 najwyższej dodatniej oceny (5 p.) za „rozplanowanie ogólne, sytuację i zabudowę”, w dodatku nagrodzenie tej pracy, mimo zastrzeżenia w sformułowanych ocenach, że projekt ten ma „niepotrzebnie wysuniętą na front klatkę schodową”, dodajmy „wysuniętą” poza ustaloną linię zabudowy i wkraczającą 3,5 m. na teren miejski!

IV. I wreszcie jeszcze jedna bolączka prawie wszystkich konkursów w związku z nowym regulaminem konkursowym.

Regulamin konkursowy przewiduje, że:

Par. 41. W programie konkursowym powinny być wyraźnie określone te warunki faktyczne o znaczeniu zasadniczem, których pominięcie przez konkurentów dyskwalifikuje projekty.

Par. 47 c) Grupa B. — obejmuje te projekty, bez względu na ich wartość artystyczną, które odpowiadają ściśle warunkom konkursu.

Par. 21. Sąd konkursowy ma całkowitą swobodę w zakresie powzięcia decyzji, lecz tylko w ramach programu konkursowego.

Takie obostrzenie warunków w dodatkiem zakwalifikowaniu projektu z jednej strony dla projektującego, jak z drugiej — zwężanie zakresu swobody Sądu w swych uchwałach (czyżby nieufność?), może znaleźć swe usprawiedliwienie tylko w ścisłości precyzyjnej opracowania programów konkursów. Bo albo daje się możliwą swobodę w ocenie prac Sądowi Konkursowemu, albo dąży się do utworzenia systemu formalistycznego, mającego kępować obydwie strony, zwiększając natomiast jakby pewność możliwie zmechanizowanego sądu prac, poddającego się następnie formalnej kontroli obiektywnej.

W tym drugim wypadku każde słowo programu musi być wiążące i ważne dla stron obu.

Nieżyczliwość podobnie formalistycznego ujęcia sprawy przez regulamin ujawniają późniejsze odpowiedzi Sądu Konkursowego na sprzeciwy (patrz str. 320), powodując wśród architektów zrozumiałe rozgoryczenie.

S.

SARP

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ZARZĄD GŁÓWNY KOMUNIKAT Nr. 4

Dn. 1 grudnia 1934 r.

0-04-1 ZARZĄD GŁÓWNY.

Zarząd Główny opracowuje obecnie regulaminy organizacyjne dla torów zawodowego i fachowego.

W związku z koniecznością ustalenia jednolitej pracy w Oddziałach, Zarząd Główny prosi wszystkie Zarządy Oddziałów o pośpieszne nadesłanie przyjętych dotychczas projektów regulaminów.

Wobec stale wzrastającego ożywienia ruchu organizacyjnego S. A. R. P.'u, Zarząd Główny uważa za konieczne przekształcenie Komunikatu na periodyczny organ S. A. R. P.'u, wydawany w zwiększonej objętości. Przystąpiono już do prac nad wprowadzeniem tego projektu w życie. Ze względu na aktualność tematu — poruszonego na terenie S. A. R. P.'u w odczycie Dr. Kellena, Zarząd Główny pracę tę ogłosił w postaci załącznika do niniejszego Komunikatu. Z okazji setnej rocznicy założenia Royal Society of British Architects i otwarcia nowego gmachu tego Stowarzyszenia, Zarząd Główny przesłał w dn. 20. XI, na imię Stowarzyszenia depeszę gratulacyjną.

Posiedzenia Zarządu Głównego, począwszy od dn. 1. XII, odbywać się będą w piątki o godz. 17-ej w lokalu własnym.

0-04-3 Sąd Fachowy.

Sąd Fachowy opracowuje przepisy o obowiązkach zawodowych architekta. Przepisy te, po ich przyjęciu w drodze przewidzianej w Statucie, będą stanowiły kodeks fachowy, obowiązujący wszystkich stowarzyszonych architektów.

Sąd Fachowy podjął inicjatywę uregulowania sprawy rzeczoznawców sądowych.

Ze spraw bieżących S. F. opiniował o projekcie regulacji bloku przy Teatrze Polskim w Warszawie.

0-05-1 Sekcja Reformy Pracy Architektonicznej.

Dn. 7. XI. odbyło się zebranie organizacyjne Sekcji Reformy Pracy Architektonicznej przy S. A. R. P.'ie, na którym został przedyskutowany i przyjęty regulamin Sekcji. Na zebraniu tem dokonano wyboru członków Zarządu Sekcji, w którego skład weszli: kol. Józef Jankowski — przewodniczący, kol. Ludwik Tokar — zastępca przewodniczącego, kol. Stefanja Szrajerówna — skarbnik i kol. Aleksander Brzozowski oraz zastępcy członków Zarządu — kol. Jerzy Sobiepan i kol. Jan Siwek.

Dn. 11. XII (wtorek) o godz. 19-ej w siedzibie S.A.R.P.'u odbędzie się pierwsze miesięczne zebranie członków Sekcji, z udziałem wprowadzonych gości. Referować będą: kol. Aleksander Brzozowski i kol. Roman Piotrowski.

W sprawach Sekcji zwracać się należy do kol. Putowskiego (Czerniakowska 202) tel. 9-04-26 od godz. 16-ej do 17-ej.

2-10 Kolegium Sędziów i Sekretarzy.

Na zasadzie wyborów, dokonanych przez Walne Zebranie Oddziału w Toruniu, Zarząd Główny uzupełnił listę Sędziów i Sekretarzy przez zatwierdzenie wyboru kol. Feliksa Niekrasza, jako Sędziego i kol. Ignacego Tłoczka, jako Sekretarza.

0-08 Komisja Budowy Własnego Domu S. A. R. P.'u.

W wykonaniu uchwały Walnego Zebrania S. A. R. P.'u została powołana Komisja Budowy Własnego Domu S. A. R. P.'u w składzie następującym: kol. Wilhelm Henneberg, kol. Helena Kurkiewicz-Morsztynkiewiczowa, kol. Bohdan Lachert i kol. Bohdan Pniewski. Skrót nazwy Komisji: „Komisja B. W. D.” Referentem oraz łącznikiem z Zarządem Głównym S. A. R. P.'u jest kol. Wilhelm Henneberg (tel. 6-96-09 od godz. 16-ej do 17-ej).

2-04 Konkursy:

Termin składania prac na konkurs ogłoszony przez Instytut Spraw Społecznych na prace o rusztowaniach budowlanych został odłożony do dn. 1. II. 1935 r. godz. 12. Prace te składać

należy pod adresem Instytutu — Warszawa, ul. Wiejska № 19. Część programów Konkursu rozesłana została przy Komunikacie № 3.

Przewidywane konkursy:

Konkurs na rozplanowanie parku im. Derkowskiego w Wielkiej Wsi, wojew. Pomorskie.

Konkursy bieżące:

Termin konkursu „Jurata” upływa z dn. 15. XII. 1934 r.

Termin konkursu na plan zabudowania przy ul. Koszykowej w Warszawie upływa z dn. 31. XII. 1934 r.

Termin konkursu na szpital wojskowy w Łodzi upływa z dn. 8. I. 1935 r.

Termin konkursu Instytutu Propagandy Sztuki upływa z dn. 1. II. 1935 r.

4-01-10 Oddział w Warszawie.

Dn. 15. XI odbyło się pierwsze miesięczne Zebranie Oddziału Warszawskiego. Kol. Jan Chmielewski i Szymon Syrkus wygłosili wspólnie referat p. t. „Warszawa Funkcjonalna”. W związku z powyższym tematem wypowiedzieli się koreferenci: kol. Bohdan Lachert — o terenach Wystawy Światowej, kol. Romuald Miller — o Placu Marszałka Piłsudskiego, kol. Roman Piotrowski — o pasach mieszkaniowych, dr. St. Różycki — o zagadnieniach geomorfologicznych, prof. Jan Strzelecki — o zagadnieniach demograficznych, kol. Tołwiński — o aktualnych zagadnieniach rozwoju Warszawy.

Szczegółowe sprawozdanie z odczytów i przebiegu Zebrania będzie podane po przyjęciu przez następne Walne Zebranie.

W Związku z dyskusją, jaka się wywiązała nad Deklaracją Zarządu Głównego, Zarząd Oddziału zwraca się do Kolegów o nadsyłanie uwag i uzupełnień, które będą zreferowane na najbliższym miesięcznym Zebraniu Oddziału.

Kolegowie, którzy pragnęliby zgłosić poprawki do Regulaminu Zebrań miesięcznych, winni nadsyłać je na ręce Zarządu Oddziału do dn. 7. XII.

Projekt Regulaminu sporządzony został w odbitkach i jest do dyspozycji Kolegów w Sekretarjacie Zarządu.

Co do prawomocności uchwał, ze względu na brak w Regulaminie odpowiedniego przepisu, któryby wyraźnie określał wymagane quorum, podajemy p. 6 Regulaminu Zebrań miesięcznych. „Uchwały”: Zebranie miesięczne przyjmuje uchwały przez głosowanie jawne. W sprawach dotyczących się działalności Zarządu, członkowie Zarządu nie biorą udziału w głosowaniu. Przegłosowane uchwały stanowią dyrektywy dla Zarządu w myśl Statutu Oddziału. Jeżeli Zebranie przyjdzie w głosowaniu do przekonania, że jakąś sprawę należy przekazać komisji, bądź istniejącej, bądź specjalnie utworzonej, to taka uchwała Zebrania jest obowiązująca dla Zarządu. Zarząd wyjaśnia, że Zebrania miesięczne mają na celu, między innymi, pobudzenie inicjatywy Zarządu, rozszerzenie zakresu współpracy Kolegów oraz opinjowanie prac Zarządu przez uchwalanie dyrektyw. Wszelkie inne sprawy, mające wpływ na całokształt prac Oddziału, regulują Walne Zebrania Zwyczajne lub, w wypadkach nagłych, Zebrania Nadzwyczajne, na których obowiązuje quorum i które, zgodnie z projektem Regulaminu Walnych Zebrań, są zwoływane następująco: a) własnej uchwały Zarządu, b) uchwały Komisji Rewizyjnej, c) uchwały Zarządu Głównego, d) pisemnego żądania przynajmniej 1/4 członków Oddziału.

Sekretarjat Oddziału czynny jest w środy i piątki od godz. 19-ej do 21-ej, tel. 6-52-15, ul. Czackiego 3/5.

Następne miesięczne Zebranie Oddziału odbędzie się dn. 20. XII, porządek dzienny zostanie Kolegom rozesłany.

4-01-4 Oddział w Krakowie.

Oddział w Krakowie przesłał do Zarządu Głównego pismo w sprawie „Wikarówki”, które, ze względu na ważkość zagadnienia, podajemy dosłownie:

„Po dokładnym obejrzeniu otoczenia kościoła N. P. Marji w Krakowie, które po usunięciu parkanu stało się możliwe, a mianowicie od strony M. Rynku od wylotu ul. Mikołajskiej, Szpitalnej Siennej, z placu Marjackiego, z pod domu Czynciela i z pod domu Hipolitów w dniu 3. XI. b. r. — następnie po przedyskutowaniu sprawy na zebraniu w dniu 8. XI. b. r. — Krakowski Oddział Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej dochodzi do następujących wniosków: 1. Przeprowadzenie ogólnopolskiego architektonicznego konkursu-ankiety jest jedynie właściwą drogą do otrzymania najwięcej wartościowego materiału rozwiązania sprawy „Wikarówki”. 2. Na wypadek, gdyby konkurs ten wbrew naszemu stanowisku nie miał przyjść do skutku, — uważamy za swój zawodowy i ideowy obowiązek przedstawić sposób rozwiązania tej sprawy i tak:

a) Celem nawiązania się do nieburzonej części budynku, przylegającej do kościoła św. Barbary, należy „Wikarówkę” wybudować, jako budynek dwupiętrowy o wysokości dotychczasowej.

b) Długość budynku powinna być taka, aby zapewnić zamknięcie Placu Marjackiego, uzasadnić istnienie malowniczego przejścia koło kościoła św. Barbary, utrzymać obecny kształt Małego Rynku, ale też otworzyć widok na prezbiterjum od ul. Mikołajskiej. Warunkom tym uczyniłoby zadość obcięcie długości dawnego budynku od strony ul. Szpitalnej o 16 m, to znaczy nowy budynek miałby 23 m długości, mierzonej od ryzalitu od strony Małego Rynku. Za Krakowski Oddział Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej Prezes Arch. Prof. L. Wojtyczko. Sekretarz Inż. Arch. J. Ekielski”.

4-01-8 Oddział w Poznaniu.

Dn 15. X. odbyło się Walne Zebranie Oddziału w Poznaniu, na którym dokonano wyborów do Zarządu. W skład jego weszli: kol. Marjan Andrzejewski — prezes, kol. Eustachy Chmielewski — wiceprezes, kol. Jan Zbijewski — sekretarz, kol. Mikołaj Wlekiński — skarbnik, kol. Adam Bilewicz i Lucjan Weichert — członkowie Komisji Rewizyjnej.

4-01-9 Oddział w Toruniu.

Dn. 13. X odbyło się Walne Zebranie Oddziału w Toruniu, celem przeprowadzenia likwidacji dawnego Stowarzyszenia Inż. Arch. Pomorza. Na Zebraniu tem zlikwidowano ostatecznie S. I. A. P. oraz wybrano Zarząd Oddziału w składzie następującym: kol. Kazimierz Sylwestrowicz — prezes, kol. Feliks Niekrasz — wiceprezes, kol. Jan Nowoświat — skarbnik. Do Kolegium Sędziów i Sekretarzy weszli kol. Feliks Niekrasz — Sędzia i kol. Ignacy Tłoczek — Sekretarz.

2-08. Stanowiska do objęcia.

W Zarządzie Miejskim w Brześciu n/Bugiem jest do objęcia od zaraz stanowisko Inspektora Budowlanego. Wymagane kwalifikacje: dyplom architekta, uprawnienia, znajomość ustaw. Trzymiesięczny okres próbny. Płaca 350—400 zł. Informacje bliższe — Brześć n/Bugiem Inż. arch. Kazimierz Janicki, Architekt Miejski.

7-03 Budowa Muzeum Przemysłu i Techniki.

W związku z rozpoczętą akcją w sprawie budowy Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie, Zarząd Główny S. A. R. P.'u zwraca się do Szanownych Kolegów o poparcie finansowe tej akcji. Dobrowolne składki wpłacać można w P. K. O. na konto Muzeum Przemysłu i Techniki Nr. 8943. Bliższych informacji w sprawie Muzeum udziela Sekretariat Generalny S. A. R. P'u.

wz. Sekretarz Generalny inż. arch. **Eug. Piotrowski**

W ROCZNICĘ 10-LECIA KORPUSU OCHRONY POGRANICZA.

W związku z ogólnopolskim obchodem jubileuszowym 10-lecia K. O. P. należy wspomnieć, że data ta przypomina nam również o jednej z największych akcji budowlanych Państwa, mającej na celu w możliwie krótkim czasie zabudowanie strażnicami i budynkami koszarowymi całego pogranicza północno-wschodniego, długości 2350 klm.

Pracę w zakresie dyzlokacji oddziałów w terenie, opracowanie programu i typów budynków wykonano w dowództwie nowoutworzonego w tym celu Korpusu Ochrony Pogranicza (od 1.I. 24 r.), organu wojskowego, podległego Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Wszystkie projekty typowe strażnic, budynków odwodów kompanijnych i bataljonowych otrzymał do wykonania drogą konkursu arch. Tadeusz Nowakowski, do którego jako pełnomocnika dowódcy K. O. P. należała również kontrola nad wykonaniami budowlami, sprawowana łącznie z miejscowymi komitetami budowy.

Wykonanie tak olbrzymiej akcji budowy powierzono Ministerstwu Robót Publicznych, które wykorzystало w

tym celu utworzoną przez siebie organizację budowy domów urzędniczych w woj. wschodnich z siedzibą w Brześciu n.Bugiem, pod kierownictwem delegata M.R.P. inż. Aleksandra Próchnickiego. On też opracował i przeprowadził całą akcję budowy. Jego inicjatywie i zdolności organizacyjnej należy przypisać, że umożliwiające zostało niemal jednoczesne rozpoczęcie budowy wzdłuż całej górą 2.000 klm. granicy, budowy, która ze względów terenowych, odległości od linii kolejowych, napadów dywersyjnych (sto kilkadziesiąt zorganizowanych napadów dywersyjnych w ciągu trwania akcji bud.), prymitywizmu dróg miejscowych, niesłychanych trudności transportowych, słabego zaludnienia i kompletnego braku wykwalifikowanych robotników na miejscu, stała się niemal bohaterskim wyczynem na polu budownictwa.

W chwili więc, gdy cała Polska obchodziła święto 10-lecia wysiłku żołnierza polskiego, strzegącego granic ojczyzny, podnieść należy zorganizowany wysiłek architektów i budowniczych, którzy dla żołnierza tego potrafili stworzyć w czasie rekordowym pomieszczenia o pojemności 490000 m³ na terenie budowy, sięgającym 75.000 klm².

Bibliografia.

SANATORJA, SZPITALA.

Sanatorjum w kąpielisku Stos pod Bratysławą. Na stoku 5 kond. ok. 100 pokoi, elektro- i hydro-terapia, leczalnie.

„Slovensky Stavitel” 7—8, 1934.

SKLEPY.

Fasady sklepowe we Wiedniu i w Szwajcarii. Artykuł z przykładami oraz prace arch. R. Raumfelda, arch. Sulera, Burkhardta i in.

Oświetlenie nocne wystaw i fasad. **Biuro Podróży** we Wiedniu, prof. Wojciech Jastrzębowski.

„Profil” 8, 1934.

W Paryżu różne. 26 Elewacyj. M. innemi: „Bally”, arch. Mallet-Stevens, „Merber”, arch. Martin i Ploquin, „Waring”, arch. R. Block.

„L'Architecture d'A.” 7, 1934.

SPORTOWE BUDYNKI.

Obóz wypoczynkowo - sportowy, letni dla 100 kobiet. Ogólna świetlica z kuchnią i poszczególne domki mieszkalne 2 i 4-osobowe drewniane. Boiska i place sportowe. Arch. Wachsmann, Mach i Sula.

„Architect S. I. A.” 7, 1934.

Hala dla sportów, zebrali masowych i wystaw w Hamburgu, mogąca pomieścić 30 tys. osób i arenę. Rozplanowanie sąsiedniego terenu. Prace konkursowe: Nagrodzeni: arch. H. Distel, arch. K. Gutschow, arch. E. Schmarje i inni.

„Baugilde B. D. A.” 15, 1934.

„DBZ”, 30, 1934.

SPRZĘTY.

Kościelne różne, rzeźba kościelna.

„L'Architecture d'A.” 6, 1934.

Ceramika.

„Rassegna di Archit.” 7, 1934.

Lampy stojące, drewniane.

„Innendekoration” 9, 1934.

Drewniane chłopskie różne.

„Baugilde B. D. A.” 17, 1934.

Lodownie elektryczne domowe.

Piecy kąpielowe i termy elektryczne.

„Profil” 7 i 8, 1934.

SZKOŁY.

Sale wykładowe w Muzeum (Conservatoire National) Sztuki i Rzemiosł w Paryżu. Trzy audytorja amfiteatralne po 250 i 700 miejsc, umieszczone pod dziedzińcem dawnego gmachu zabytkowego. Konstrukcja żelbetowa. Arch. L. H. Boileau.

Powszechna z przedszkolem w Alfortville pod Paryżem dla chłopców i dla dziewcząt. Narożnik w śródmieściu. 3 kondygnacje, pojedynczy trakt, dużo światła. 3 dziedzińce, tarasy, leczalnie. Arch. G. Gautier.

„L'Architecture” 4—5, 1934.

Powszechna w Saronno (Italia). Odbudowany dziedzińiec. 3 kond. Projekty konkursowe. Arch. Minoretti i inni.

„Rassegna di Archit.” 7, 1934.

TEATRY, KINA I T. P.

Kino w Paryżu „Marbeuf” na ok. 500 miejsc z małą galerją. Arch. M. Taverny.

Kino w Szanghaju połączone z lokalem rozrywkowym na ok. 2400 miejsc. 2 galerje. Charakterystyczna elewacja od ulicy. Arch. L. E. Huddec.

Teatr przy pałacu Kultury w Moskwie. Fragment niedokończonego wielkiego kompleksu budynków. Ok. 1000 miejsc. 2 galerje. Arch. B-cia Vesnin.

„Stauba” 3, 1934.

„L'Architecture d'A.” 7, 1934.

URBANISTYKA.

Brescia, plan regulacji zabytkowych dzielnic. Poszerzanie arteryj komunikacyjnych.

Tripolis, plan regulacyjny.

„Rassegna di Archit.” 7, 1934.

Odwodnienie miast w Niemczech: Monachjum, Stutgart i inne. Nap. A. Heilman.

D. B. Z. 21, 1934.

Wielka Praga. Studium o rozwoju. Nap. arch. E. Hruska.

„Architekt S. I. A.” 7, 1934.

Algier. Projekty Le Corbusiera zabudowania zespołami domów wielopiętrowych.

„de 8 en Opbouw” 16, 1934.

Sztokholm — projekty konkursowe regulacji nowej dzielnicy. M. inn. nie nagrodzona praca arch. A. Aalto.

„Arkkitehti” 6, 1934.

Helsingfors — projekt zabudowania bloku w mieście. Arch. K. Borg.

j. w. 7, 1934.

Kościół w planie miast. Nap. I. Posener.

„L'Architecture d'A.” 6, 1934.



Arch. B. Fuchs. Sanatorjum „Mocara” pod Brnem.

„Moderne Banformen”, 8, 1934.

Ulica Paryska. Artykuł krytyczny z przykładami szpetnych latarń, kiosków i t. p. Nap. Sabaton.

Miasto Villeurbanne pod Leodjum. Centrum przemysłowego miasta o 80 tys. mieszkańców, wzniesione w ciągu kilku ostatnich lat. Szerokie założenie zbiorowe. Ratusz (arch. Girond), pałac Pracy (arch. M. Leroux) i 6 wielkich 11 piętrowych bloków mieszkalnych (arch. Chambon).

Miasto Sabaudja, powstałe w ciągu 8 miesięcy: zainaugurowane w kwietniu 1934 r. na osuszonych błotach

Pontyjskich p. Rzymem. Plan miasta, ratusz, kościół, dom faszystowski. Arch.: Cancellotti, Montuori, Piccinato i Scapelli. Zabudowanie mieszkalne luźne, 2 kondygn.

„L'Architecture d'A.” 7, 1934.

WILLE.

W Pirenejach. B. obszerna 1 piętrowa z salami przyjęć i ogrodem. Arch. M. L. Süe.

Na południu Francji. j. w. Arch. Ch. Siclis i R. Robin.

„L'Architecte” 4—5, 1934.

Na stoku pod Stuttgartem. Różne wolnostojące na małych parcelach, 1, 2, 3 i 4 mieszkaniowe. Dachy ströme. Arch. P. Bonatz, arch. W. Blaich, arch. O. Bloch i inni.

„Moderne Bauformen” 9, 1934.

W Niemczech: Obszerna, wiejska p. Düsseldorfem. Arch. W. Furthmann. Skromna jednorodzinna p. Stuttgartem, arch. H. Weber i in.

„Innendekoration” 8 i 9, 1934.

Skromna wiejska p. Norymbergją.

„D. B. Z.” 21, 1934.

W Tyrolu austriackim różne obszerniejsze i letniskowe drewniane, arch. K. Dirnhuber, arch. Th. Mayer i in.

„Profil” 7, 1934.

W Helsingforsie wolnostojąca, 3 kond. Dach płaski. Arch. K. Borg. **Domy szeregowe** jednorodzinne dla personelu sanatoryjnego w Paimie w Finlandji. 2 kond. Dachy płaskie. Arch. A. Aalto.

„Arkkitehti” 6, 1934.

WNĘTRZA.

Mieszkania skromne i wille.

„Moderne Bauformen” 9, 1934.

Mieszkania miejskie bogato wyposażone. W Wiedniu, arch. F. Reichl, i w Niemczech — arch. M. Wiederranders.

„Innendekoration” 8, 1934.

3 pokojowe mieszkanie i 4 pokoje w mansardzie, arch. F. Pütz.

Zmodernizowane wnętrza z 1910 r. i inne.

j. w. 9, 1934.

Studjum o kształtowaniu i proporcji wnętrza. Przykłady. Nap. prof. M. Laeuger.

„Baugilde B. D. A.” 19, 1934.

Obłożone drzewem wnętrza historyczne i nowe.

„Profil” 7, 1934.

Kościół i sprzęty kościelne.

„L'Architecture d'A.” 6, 1934.

Mieszkanie śródmiejskie poddasze z tarasami. Otwarte przestrzenie. Le Corbusier i P. Jeanneret.

j. w. 7, 1934.

WYSTAWY.

Lotnicza wystawa w Medjolanie.

Targi w Trypcisje. Pawilony.

„Rassegna di Archittetura” 7, 1934.

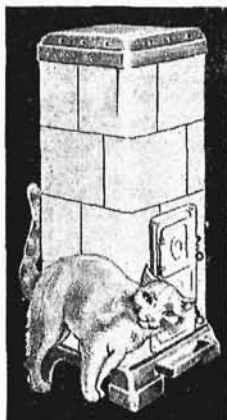
Pawilon Austriacki w Wenecji. Arch. J. Hoffmann.

„Innendekoration” 9, 1934.

Sztuka stosowana w Wiedniu. Meble i sprzęty.

Wnętrza wzorowych domków w osiedlu wystawowym. Monachjum.

j. w. 8, 1934.



Z KAFLI STAŁOWYCH

— DOBRZE GRZEJĄ

O S Z C Z Ę D N E

NIEZNISZCZALNE

„PIECE SZRAJBERA“

SP. Z O O.

WARSZAWA, GRÓJECKA 35 — TEL. 9-20-33

FABRYKA ROBÓT ŻELAZNYCH
O Z D O B N Y C H K U T Y C H I K O N S T R U K C J I

R. KWAPISZ i SYN

Warszawa, Podskarbińska 28. Tel. 10-25-99

W Y K O N U J E:

KRATY ZWIJANE DO ZABEZPIECZENIA DRZWI I OKIEN. — ŻALUZJE KRATOWE, BLACHY FALISTE, HARMONIJKI. — DRZWI SPECJALNEGO TYPU ZABEZPIECZAJĄCE PRZED WŁAMANIEM. — DRZWI PRZESUWANE. — KONSTRUKCJE ŻELAZNE, WIĄZANIA DACHOWE. — WIEŻE, SŁUPY, OKNA, SCHODY, WINDY. — KRATY ŻELAZNE, Z BRONZU I MIEDZI. — BRAMY, BALUSTRADY, OGRODZENIA. — WYSTAWY SKLEPOWE, OKIENNE I OKUCIA ŻELAZNE STYLÓWE. MARKIZY.

Instalacje ogrzewania centralnego próżniowo-różnicowego oraz przewietrzania mechanicznego w gmachu „PRUDENTIAL HOUSE“ w Warszawie wykonała firma

ZAKŁADY INSTALACYJNE

URZĄDZEŃ ZDROWOTNYCH

JÓZEF KAMLER i S-ka

Inżynierowie

Właściciele J. KAMLER i W. MARCINKOWSKI

Warszawa, Wiktorska 17

Specjalna Fabryka Materiałów Izolacyjnych

„GUDRONIT“

EGZ. OD 1875 R.

WŁ. CISZEWSKI

WARSZAWA, KRAK.-PRZEDM. 17. — TELEFONY: BIURA 611-45, FABRYKI 10-10-45

PRODUKUJE:

GUDRONIT Nr. 1 i 2 izolujące masy od wilgoci, — GUDRONIT Nr. 3 i F5 grzybobójcze i konserwujące drzewo w budowlach, — IZOL do wszelkich celów izolacyjnych, — CEMIZOL P.S.C. i Z. uszczelniające na wodę, utrwalające i szybko wiążące zaprawy cementowe, — OGNIOPHON plyn przeciwpalny do drzewa i tkaniny, — FILC BITUM do krycia dachów, izolacji, tarasów i t. p., — LINOLIT izolacja pod linoleum, — DACHOLIT do reparacji i konserwacji pokryć dachowych, — LEPIK POSADZKOWY izolacyjny do klepki i terrakoty, — IZOLIT I, P II i PL wysokowartościowa izolacja odporna na wodę i rozzerwanie, — PŁYTY korkowe izolacyjne, — ASFALTY — wszelkie przetwory bitumiczne asfaltowe i smołowe.

WYKONYWA ROBOTY: w zakresie swojej specjalności.

PORADY

EKSPERTYZY

BADANIA LABORATORYJNE

PRZEMYSŁ BUDOWLANY I TECHNICZNY

Architektura Wnętrz

Warszawa

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 254-82 i 935-83

Armatury elektryczne

Warszawa



„A. MARCINIAK” SPÓŁKA AKCYJNA
WARSZAWA Zarząd i Fabr. Wronia 23. tel. 595-08, 592-02
Wzorownia, Złota 49, tel. 260-76, 6-60-60

Artystyczny Przemysł

Warszawa

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 254-82 i 935-83

Asfalty

Warszawa



STANISŁAW COHN

Warszawa, Senatorska 36,
tel. 641-61, 641-62,
adr. teleg. „Stakon”

Wylączna sprzedaż na Polskę
asfaltu rodzimego
TRINIDAD EPURE

Betonowe wyroby

Warszawa

Fabryka Wyrobów Mozaikowo-Betonowych
B. KOREWA i S-ka
Warszawa, Syreny 7 (Dom własny). Tel. 631-75 (Zał. 1870 r.)

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH
Inż. STANISŁAW RADZIWIŃSKI
Warszawa, ul. Wilanowska 22, telef. 960-34
POSADZKI CEMENTOWE I LASTRICOWE. SCHODY

„Bitumfilc”

Warszawska Fabryka Izolacji Korkowej
WŁADYSŁAW WIERUSZ-KOWALSKI i S-ka
Warszawa, ul. Dworska 14-16, tel. 535-12 i 201-46.
Papa filcowa „BITUMFILC”, do krycia dachów i izolacji.

Bitumina

Warszawa

„ORŁO ROG”
dawniej ORŁOWSKI, ROGOWICZ i S-ka, Sp. z o. o.
Warszawa, Aleja Róż 16, Tel. 981-23
Wylączni wytwórcy Bituminy do krycia dachów i izolacji.

Bitumiczny filc „Gumizol”

Warszawskie Zakłady Wyrobów Izolacyjnych
„IZOLATOR”
Inż. W. Schworm, A. Libiszowski i S-ka
Fabryka i Zarząd: ul. Syreny Nr. 3 Tel. 203-40.

Biura Architektoniczne

Tarnów

Biuro Architektoniczne i Budowlane
Inż. Arch. EDWARDA OKONIA
Tarnów, Przecznicza Chyszowskiej 1:6, I p. Telefon Nr. 236

Blachy Cynkowe

Katowice



CZYSTA BLACHA CYNKOWA

najlepszy materiał do krycia dachów,
ozdoby wnętrz, liter reklamowych i t. p.
POLECA

„BLACHA CYNKOWA” Sp. z O. P.
Katowice, Marjańska 11.

Znak ochronny.

Warszawa

CZYSTA CYNKOWA POCYNKOWANA

D./ H. A. GEPNER
Warszawa, Grzybowska 27. Tel 690-27 i 655-25

Blacha żelazna cynkowana

Warszawa



CYNKOWNIA WARSZAWSKA

(właśc. Inż. T. Rapacki i Z. Świącicki)
Warszawa, Boduena 3
Tel. 652-77, 652-07 i 242-62

Gdynia

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materjały

Inż. K. KRZYŻANOWSKI i S-ka
Przedsiębiorstwo Budowlane
Gdynia ul. Świętojańska Tel. 11-25

Przedsiębiorstwo Budowlane
F. SKĄPSKI i S-ka Inżynierowie — Sp. Akc.
Gdynia, ul. Portowa

Kraków

DYPLOMOWANI ARCHITEKCI
Inż. Stanisław Filipkiewicz i inż. Juljusz Kolarzowski
Kraków Rynek Gł. 6 Tel. 46-86

Lwów

Biuro Architektury i Przedsiębiorstwo Budowy
INŻ. ARCH. MAREK WEITZ
Lwów, Stryjska 20. Tel. 75-01

Łódź

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
„KONSTRUKTOR”
Spółka z ograniczoną odpow.
Łódź, Al. Kościuszki Nr. 1. Telefon 60-28.

Poznań

EDMUND RYCHLIKI
Budowniczy
Poznań ul. Reymonta 15 Telefon 64-84

WŁADYSŁAW URBANIAK budown.
Przedsięb. Robót Inżynierskich. Tartak parowy. Fabr. wyrob. z drzewa
Poznań, Droga Dębińska 10, tel. 33-54.

Sosnowiec

Przedsiębiorstwo Budowlane
L U F T i S-ka
Sosnowiec ul. Jasna 8

Warszawa

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych
KAZIMIERZ BARANOWSKI
BUDOWNICZY
Warszawa, Wilcza 78 — Tel. 8-32-66.

A. CZEŻOWSKI i E. STRUG Inżynierowie
BIURO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
Warszawa, Kazimierzowska 60, Telefon 8-85-19.
Roboty budowlane i mostowe. Kamieniołomy granitu.

Przedsiębiorstwo Budowlane
ALEKSANDER GUTT
Warszawa, Al. Szustra 36. Tel. 8.71-88.

Towarzystwo Inż.-Budowlane „TRAWERS”
HACIEWICZ i SERWIŃSKI — Inż. Sp. Firm.
Warszawa, Piękna 22. Tel. 879-76, 808-69, 446-06.

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAN KRĘCKI
Warszawa, ul. Kopińska 6 Tel. 8-82-33

T. R. B. Towarzystwo Robót Budowlanych
Inż. BOGUSŁAW LENCKI i S-ka
Warszawa, ul. Śniadeckich 6, Tel. 9-64-12

MECHANICZNE WARSZTATY STOLARSKIE
L. ŁUCZYNIEC i Ł. SOBAŃSKI inż.
Warszawa, Korytnicka 6/8, Telefon 10-29-54.

Biuro Budowlane
STEFAN NIEDBALSKI
Warszawa, Czerwonego Krzyża 25 tel. 295-77

Przedsiębiorstwo Budowlane
STEFAN PACHOWSKI
Warszawa ul. Czerwonego Krzyża 21/23 Tel. 205-74

Pierwsza w kraju Fabryka Gipsu p. f. „ALABASTER”
Założona w roku 1873
właściciel inż. BRONISŁAW PLEBIŃSKI
Warszawa, ul. Czerniakowska 156 (dom własny) tel. 913-40

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materjały

Warszawa

PIEKUTOWSKI i PLACHECKI
ZAKŁADY CERAMICZNE „**HORWINÓW**”
Spółka z ogr. odpowiedzialnością
ZARZĄD: Warszawa Grażyny 18 Tel. 8-60-55

Przedsiębiorstwo Budowlane
A. i R. RZECZKOWSCY
Biuro Zarządu:
Warszawa, Zajęcza 8. Telefon 6-74-85.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
H. SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI Inżynierowie
Warszawa, Krucza 8, tel. 881-84.

TOWARZYSTWO BUDOWLANE Sp. Akc.
Inż. K. STRONCZYŃSKI, R. CZARNOTA-BOJARSKI i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 7, Tel. 8.49.73, 8.23.45 i 8.53.44

T-wo Robót Kolejowych i Budowlanych
„**T O R**” Spółka Akcyjna
Warszawa, Wiejska 21, Telefon 9-04-44 i 9-09-62

Warszawskie Towarzystwo Techniczno-Budowlane
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 9. Telefon 9-02-56

BIURO TECHNICZNE
Inż. **BRONISŁAW WIERZYŃSKI**
Rządowo upoważniony inżynier budowy
WARSZAWA LEKARSKA 15 TEL. 894-58

Biuro Budowlane
W. WOJNAROWSKI i B. ŚWIECKI
Warszawa, ul. Marszałkowska 79, tel. 858-01

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych
Inż. **R. WOJCICKI i S-ka**. Spółka z o. o.
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 20, m. 4.
Telefon 667-54 i 2-40-06.

Zawiercie

Biuro Budowlane **ANTONI BLANA**
Zawiercie, ul. Królowej Jadwigi 7.

Castor, środek przeciw wilgoci

Warszawa

HYDROFUGE „KASTOR”
KARSTENS MAURICY
Warszawa, ul. Koszykowa Nr. 7. Tel. 8.27-95
W Wilnie, biuro handlowe M. Jankowski,
Ś-to Jańska Nr. 9

**Cegal**

Chełmno

Cegielnie „**SATURN**” i „**GRYF**”
w CHEŁMNIE i WĄBRZEŹNIE
INŻ. A. DZIEDZIUL i S-KA, tel. 53, Chełmno (Pomorze)

Cement

Warszawa

Towarzystwo Fabryk Portland-Cementu
„**WYSOKA**” Spółka Akcyjna
Warszawa, Mazowiecka 7

Ceramika

Warszawa

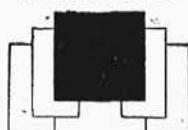
„**DZIEWULSKI i LANGE**”
Tow. Akcyjne Zakładów Ceramicznych
Warszawa, Al. Jerozolimska 34. Tel. Nr. 618-84 i 618-65

Ceramika

Grudziądz

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
w GRUDZIĄDZU

DACHÓWKI
PUSTAKI
MUROWE
ŚCIANKOWE
SUFITOWE



KLINKRY
OBLICÓWKI
GLAZURY
WSZYSTKICH
KOLORÓW

BIURO SPRZEDAŻY W WARSZAWIE
AL. UJAZDOWSKIE NR. 30, M. 16 TELEFON 9-58-07.

Kraków

Ceramika

Płaszowska Fabryka Dachówek i Cegieł S. A.
KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 6, TELEFON 103-64
Poleca: Dachówkę tłoczoną (Marsylską), Karpówkę, cegłę maszynową i pustą.

Warszawa

Dywany

„**ŁAD**” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.) Tel 254-82 i 935-83.

Warszawa

Elektryczne Zakłady i Instalacje**H. KOPCZYŃSKI i S-ka**

Biuro urządzeń elektrycznych.
Warszawa, ul. Nowowiejska Nr. 36, tel. 9-33-73 i 11-91-34
Wykonuje instalacje siły i światła.
Prospekty i kosztorysy na żądanie.

Warszawa

Fasadowa Wyprawa

Wyprawa Fasadowa „**LITOZYT**” Kamień
Sztuczny
żwirki marmurowe

Fabryka w Krzeszowicach. Biuro Sprzedaży: **JAN TABEAU i Spółka**
Warszawa. Krak. Przedmieście 5. Tel. 671-05

WYPRAWA FASADOWA „**TERRAZYT**” KAMIEN
SZTUCZNY
Zakłady Przemysłowe „**TERRAZYT**” w Warszawie
Warszawa, Chmielna 72 Telefon 672-14

Warszawa

Fabryki Organów i Fisharmonji

**FABRYKA ORGANÓW
I FISHARMONJI**



WACŁAWA BIERNACKIEGO
WARSZAWA, Dobra 65. WILNO, Oranżeryjna 3.

Sosnowiec, Katowice, Warszawa

Fundamenty

„**M. LEMPICKI**” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 15, Telef. 989-90 i 820-11
Sosnowiec, ul. Malachowskiego 26. Tel. 1.09
Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6. Telefon 31.42
PALE FUNDAMENTOWE. WZMACNIANIE FUNDAMENTÓW.
USZCZELNIENIA MURÓW I BETONÓW. OBNIŻANIE WÓD
TERENOWYCH NA CZAS BUDOWY — SPECJALNE INSTALACJE
POMPOWE. WSZELKIE ROBOTY PODZIEMNE.

Warszawa

Gazowe urządzenia, Lamy elektryczne

Fabryka **JAN SERKOWSKI S. A.**
GAZOWE PIECE KĄPIELOWE **ATIS**
GAZOWE [KUCHNIE, KUCHENKI I T. D.
KUCHENKI SPIRYTUSOWE „**ATIS**”
ELEKTRYCZNE LAMPY I ŻYRANDOLE
WARSZAWA NOWOLIPIE 78
TEL. 11-06-12, 11-63-87

Instalacyjno - Techniczne Biura

Katowice — Sosnowiec

Centralne Ogrzewanie i Wodociągi

Biuro Techniczne Inż. **WITOLD MALINO WSKI**
KANALIZACJE — WODOCIĄGI — CENTRALNE OGRZEWANIE
Katowice, ul. Plebiscytowa 28, tel. 3-16; Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 18, tel. 10-15

Kraków

Inż. **M. HOCHWALD**
Przedsiębiorstwo Budowy Wodociągów i Ogrzewań Centralnych
Kraków Starowiślna 60 Telefon 25-86

Poznań

SZAFRANEK i ROSZCZYK, Inżynierowie
Poznań, ul. Fredry 6, Telefon 59-29 i 59-22
Fabryka Budowy Ogrzewań Centralnych i Wentylacji
Warszawa — Sosnowiec — Katowice

„**M. LEMPICKI**” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 15, Tel. 989-90 i 820-11
Sosnowiec, ul. Malachowskiego 26, tel. 1.09
Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31.42
WODOCIĄGI — KANALIZACJE — CENTRALNE OGRZEWANIE

BIURO INSTALACYJNO-TECHNICZNE **E. JANKOWSKI**
Kanalizacja, Wodociągi, Ogrzewania centralne — Projekty i Kosztorysy.
WARSZAWA, KOSZYKOWA 65, TELEFONY 867-84 i 888-23

Instalacyjno - Techniczne Biura
Centralne Ogrzewanie i Wodociągi

Warszawa



JUNKERSA Gazowe Piece Kąpielowe. Automaty na wiele miejsc czerpanych, Grzejniki umywalkowe Aparaty zbiornikowe i inne.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę

STANISŁAW COHN

Warszawa Senatorska 36

Telefony: 641-61 i 641-62

ZAJĄCZKOWSKI, SZEWCZYKOWSKI i S-ka
Inżynierowie
Warszawa, ulica Śliska Nr. 9. Tel. 595-12 i 689-12

Inż. CZ. ZARZECKI

Biuro Instalacyjno-Techniczne.

Warszawa, ul. Marszałkowska 79. Tel. 832-88.
Ogrzewanie centralne, wodociągi i kanalizacje
Izolacje. Projekty. Kosztorysy.

Izolacje

Łódź

Fabryka Wyrobów Korkowych—Materiałów izol. i chem.

ROSICKI, KAWECKI i S-ka

Łódź, Orla 17/19. Tel. 218-47

Fabryka Izolacji Korkowych „Bitumfilcu”, środków przeciw wilgoci i przeciwniepalnych

WŁADYSŁAW WIERUSZ-KOWALSKI i S-ka

Warszawa, ul. Dworska 14-16, tel. 535-12 i 201-46

Izolacje i Asfalty

Warszawa

Fabryka materiałów izolacyjnych, gudronitu i asfaltu
„GUDRONIT” W. CISZEWSKI, bud.
Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17
tel. biuro 611-45, fabryka 10-10-45.

Fabryka Materiałów Budowlanych **„IZOLACJA”**

Warszawa, Hoża 55. Telefon 8-55-58.

Izolacja od wilgoci murów, fundamentów „Murosian”, „Wilgociochron-B”, „Rapidol”, „Asfaltina”.

Krycie i izolacje dachów, tarasów, „Bitumolit”, „Azbetol”. Niszczący grzyb, impregnuje drzewo, zapobiega gniciu „Xylosan”. Farba rdzochronna „Siderol”. Domieszka do tynków zewnętrznych „Linka”.

Warszawskie Zakłady Wyrobów Izolacyjnych

„IZOLATOR”

Inż. Schworm, A. Libiszowski i S-ka

Fabryka i Zarząd: ul. Syreny Nr. 3. Tel. 203-40.

Fabryka Izolacji Korkowych, Bituminy, Aquisolu i Asfaltów

„ORŁOROG”

daw. Orłowski, Rogowicz i S-ka. W-wa, Aleja Róż 16, tel. 981-23

Zakłady Przemysłowe **„WUKO”**

fabr. przetw. bitumicznych

Specjalność: jutu impregn., masy wodoszczelne.

Zarząd: Warszawa, Królewska 35, Tel. 6.47-87 i 6.85-59.

Kamieniarskie Roboty i Przedsiębiorstwa

Warszawa

K. R. KOZIŃSKIEGO PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-

RZEźBIARSKO-KAMIENIARSKA

Warszawa, Powązkowska 26 (18 i 76) domy własne. Telefon 11-96-52.

Pomniki z marmuru, granitu i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

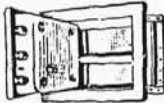
Kasy

Warszawa

Fabryka Kas Stalobetonowych i Wyrobów Żelaznych

HENRYK JARDEL

Warszawa, ul. Madalińskiego 29, tel. 8.91-97



WYKONUJE: Kasy stalobetonowe, szafy żelazne do ksiąg i aktów, kasy do wmurowania i kasy, zabezpieczenie mieszkań przed włamaniem.

Konstrukcje Żelazne i Roboty Budowlane

Warszawa

Fabryka Wyrobów żelaznych, konstrukcji i ornamentacji

H. ZIELEZIŃSKI, wł. KORNEŁ KUBACKI, Inżynier.

Warszawa, ul. Marszałkowska 11/13. Telefon 805-74

„Korkolit” — Nowy materiał budowlany

Warszawa

„KORKOLIT”. Wyłączne Przedstawicielstwo: S. RULSKI, Warszawa, Żora-
wia Nr. 35. Tel. 9-50-02. Jedyne praktyczne materiały konstrukcyjno-izolacyjne wy-
robu polskiego, składający się z korka, cementu, oraz innych składników. Służą do
ocieplania stropów i podłóg, oraz ścian wszelkiego rodzaju. Płyty konstrukcyj-
ne na ściany działowe i t. p. Sposób wykonania tani i łatwy, na wszelkich zapra-
wach budowlanych, oraz na kładzie asfaltowo-korkowym. Wymiary płyt 1.00x0.50 mtr.
Zadać w składach materiałów budowlanych.

Warszawa

Meble

„ŁAD”

URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 254-82 i 935-83.

Warszawa

Metale

METALE POLSZLACHETNE

D./H. A. GEPNER

Warszawa, Grzybowska 27. Tel. 690-27 i 655-25.

Warszawa

Neon

REKLAMY NEONOWE I ŻARÓWKOWE, POKRYWANIE BIAŁEMI
METALAMI FRONTÓW WYSTAW SKLEPOWYCH

T. JAROSZ

Warszawa ul. Hoża 35. Telefon 916-85, 9-16-84.

Warszawa

Posadzki

B-cia **RUDOLF**

Fabryka Posadzek luksusowych, dębowych i fornierów

Warszawa, Nowolipie 52/54 Tel. 12-15-79

Warszawa

Rysunkowe Artykuły

Zakład wyświetlania rysunków i Skład przyborów rysunkowych

ALBIN ZABORSKI

Warszawa, Widok 22. Telefon 525-09

Warszawa, Katowice, Sosnowiec

Studnie Artezyjskie

„M. LEMPICKI”

SP. AKC. Warszawa, Al. Jerolimskie 15, Tel. 989-90 i 820-11

Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26, tel. 1.09

Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31-42

STUDNIE WIERCONE I OPUSZCZANE

Wodociągi—Kanalizacje—Centralne ogrzewanie

Inż. **RYCHŁOWSKI, WEHR i S-ka**

Warszawa, Krucza 24. Tel. 810-24

Specjalność Hydrotechnika — Hydrologia

Warszawa

Szkła Fabryki

SZKŁO OKIENNE MASZYNOWE SZKŁO SZYBOWE PRASOWANE

dostarcza Belgijska Spółka Akcyjna

TOW. POŁUDNIOWO-POLSKICH HUT LUSTRZANYCH

Huta w Zabkovicach tel. 11 — szkło okienne

Huta w Szczakowie tel. 11 — szkło prasowane

MAŁOPOLSKIE FABRYKI SZKŁA Sp. z o. odp.

Huta w Szczakowie tel. 16 — szkło okienne

Biuro sprzedaży: Warszawa, Bracka 5, m. 2. tel. 9-60-64, 9-57-38 i 9-56-28.

Warszawa

Szkló

ZAKŁADY SZKLARSKIE I WYTWÓRNIA LUSTER

JAN SZULC

Warszawa, Biuro: Nowy Świat 59. Tel. 265-94 i 9-62-32

Warszawa

Szklarskie Roboty

Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich

ZRZESZENIE SZKLARZY Sp. z o. o.

Warszawa, Nowowiejska 26. Tel. 8-44-44

Warszawa

Tkaniny Dekoracyjne

„ŁAD”

URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DYWANY
TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 254-82 i 935-83.

Warszawa

Wyroby Metalowe

Wytwórnia Wyrobów Metalowych

W. PUCHALSKA i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 65. Tel. 9-66-49.

Mebel stalowe, urządzenia wnętrz i wystaw,
specjalne okucia budowlane.

Warszawa

Zakłady Wyświetlania Rysunków

Kopiarnia Rysunków. Skład art. rysunkowych

W. SKIBA i A. WYPOREK

Warszawa, ul. Marszałkowska 71, Tel. 8.35-66 i 8.41-23.

Warszawa

Żyrandole



FABRYKA ŻYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH

A. MARCINIAK Sp. Akc.

Warszawa: Zarząd i Fabryka: Wronia 23, tel. 595-08 i 592-02

Wzorownia: Złota 49 tel. 260-76, 6-60-60.